

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E

Sobota, 22 października 1949 r.

Nr 288 (299)

ZSRR nigdy się nie godził i nigdy się nie zgodzi

z postępowaniem wbrew Karcie ONZ

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 18 bm. wieczorem, odbyła się konferencja prasowa u radzieckiego ministra spraw zagranicznych A. Wyszyńskiego, szefa delegacji radzieckiej na bieżącą sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Na wstępie konferencji, min. Wyszyński oświadczył dziennikarzom, że pragnie omówić zagadnienie zbliżających się wyborów trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępujących przedstawicieli Argentyny, Kanady i Ukrainy, a to ze względu na pewne szczególne okoliczności tej sprawy.

Wiemy — przypominał min. Wyszyński — że wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa są rzeczą dość złożoną i delikatną, ponieważ do Organizacji Narodów Zjednoczonych wchodzi, prócz 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, 54 państwa, z których każde ma prawo do ubiegania się o niestałe miejsce w Radzie. Jednakże takich niestałych miejsc jest tylko 6, skąd wynikały wszystkie trudności. Organizacja Narodów Zjednoczonych może jednak łatwo trudności te usunąć, jeżeli wszyscy członkowie Organizacji wykazują dobrą wolę i pozostają wierni tradycji, która ustaliła się zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 23 Karty ONZ. Artykuł ten — jak wiadomo — stwierdza, że przy wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa należy również zwracać baczną uwagę na sprawiedliwą reprezentację geograficzną. Istniejące dotychczas w tej sprawie porozumienie — powiedziałbym porozumienie dżentelmeńskie — było skrupulatnie wykonywane i dlatego wybory do Rady Bezpieczeństwa, mimo przejściowych tarć, dawały pozytywne wyniki.

Zasada sprawiedliwej reprezentacji geograficznej oznacza, że w Radzie Bezpieczeństwa winny być reprezentowane wszystkie główne strefy świata, zgodnie z czym winny być również rozdzielone miejsca między niestałymi członkami Rady. W myśl tej zasady i ustalonej w związku z nią tradycji, kraje danej strefy geograficznej, po uzgodnieniu sprawy pomiędzy sobą, przedstawiały swego kandydata na niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, a z tą kandydaturą liczyły się wszystkie po-

zostałe delegacje jako z faktem, nie wnikając w to, dlaczego w charakterze przedstawiciela danej strefy zaproponowano ten kraj a nie inny.

Obecnie — podkreślił min. Wyszyński — pragnie się to

podważyć w imię jakichś koniunkturalnych względów politycznych.

Wiadome się stało, że w rezultacie targów zakulisowych między delegacją USA i pewnymi innymi delegacjami z jednej strony, a delegacją jugosławijską z drugiej strony, grupa delegacji ze Stanami Zjednoczonymi na czele zmierza do wprowadzenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela Jugosławii. Grupa ta nie chce liczyć się z faktem, że kraje wchodzące do strefy Europy wschodniej zaproponowały, po uzgodnieniu między sobą, nie Jugosławię, lecz Czechosłowację. Nie odpowiada to jednak widocznym intencjom

i planom rządu USA, który gotów jest okazać całkowite poparcie rozbijającej działalności Jugosławii również w nadchodzących wyborach do Rady Bezpieczeństwa.

Chcę tu przypomnieć, że już w 1947 r. niektóre delegacje — i wtedy z USA na czele — próbowały wysunąć kandydata krajów wschodnio-europejskich, nie licząc się z wolą tych krajów.

Mimo iż kraje te wysunęły wówczas w charakterze swego kandydata USRR — Stany Zjednoczone próbowały na własną rękę wysunąć kandydata Czechosłowacji i w ten sposób spowodować zerwanie między Ukrainą i Czechosłowacją. Próba ta doznała jednak niepowodzenia. Delegacja czechosłowacka z trybuny Zgromadzenia Generalnego protestowała przeciwko temu rodzajowi postępowaniu delegacji amerykańskiej, przeciwko próbie podważenia Karty i tradycji, zgodnie z którymi zawsze przeprowadzono wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Obecnie pragnie się powtórzyć nieudany eksperyment

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dalsze sukcesy Chińskiej Armii Ludowej Czung-King tymczasowa stolica Kuomintangu zagrożona

NOWY JORK (PAP). Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą, że Chińska Armia Ludowa rozpoczęła skuteczną ofensywę przeciwko najsilniejszej grupie wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwangsi.

W Chinach północno-zachodnich 200-tysięczna armia gen. Peng-Te-Ho, która ostatnio rozgromiła oddziały nacjonalistyczne w prowincji Szensi i Kansu — przygotowała się do zaatakowania Szehuanu, dokąd uciekły wia-

dze kuomintangowskie z Kan tonu.

Korespondenci prasy amerykańskiej przyznają, że w Czung-Kingu — stolicy prowincji Szehuan — panuje kompletny chaos.

Korespondenci amerykańscy są zdania, że powodzenie ofensywy Armii Ludowej w prowincji Szehuan było by równoznaczne z całkowitym wyparciem wojsk kuomintangowskich z terytorium Chin.

Położone między prowincjami Szehuan i Kwangsi prowincje Kweiczu i Junnan nie są zupełnie bronione.

Zmiana kierunku produkcji bez wstrzymania taśmy transmisyjnej Wielki sukces Moskiewskich Zakładów Samochodowych

MOSKWA (GR). Podsumowane zostały wyniki prac Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. Stalina, które w ub. roku rozpoczęły produkcję nowych samochodów ciężarowych „ZIS — 150”.

Samochody te wyposażone w silne motory wytrzymały z powodzeniem wszystkie próby i obecnie wykorzystywane są do przewożenia ładunków w całym państwie. Dyrektor fabryki Iwan Lichaczow, w artykule opublikowanym w moskiewskim czasopiśmie technicznym, stwierdza, że obecnie można już stwierdzić, że przestawienie zakładów na produkcję nowego modelu samochodu, bez wstrzymania produkcji, udało się całkowicie. Jest to powszechnie wiadomym — pisze dalej Lichaczow — że jest to zazwyczaj problem bardzo skomplikowany. Zmiana kierunku produkcji w zakładach, które produkują w ciągu doby setki samochodów, wywoływała do tego czasu dłuższe lub krótsze wstrzymania taśmy transmisyjnej

powodowała raptowne obniżenie się produkcji. W wielu państwach europejskich, a między in. w USA, postępuje przedłużanie się od 2 do 4 miesięcy. W listopadzie 1947 r. zakłady samochodowe Forda w Stanach Zjednoczonych przeszły na produkcję nowych samochodów ciężarowych, a w 1948 r. na produkcję samochodów osobowych. W pierwszym i drugim wypadku produkcja była w ciągu miesiąca całkowicie wstrzymana. Zakłady osiągnęły swój poprzedni poziom dopiero po upływie 4-5 miesięcy. Jasne jest, że pracowników radzieckiego przemysłu samochodowego nie mo-

gły zadowolić kapitalistyczne sposoby zmiany w produkcji, powodujące wstrzymanie produkcji i bezrobocie. Nasi inżynierowie znaleźli nowe sposoby na zmianę produkcji i osiągnęli ją bez najmniejszego uszczerbku dla gospodarki narodowej. Metoda ta zastosowana była w zakładach „ZIS” w tym samym okresie, kiedy zakłady Forda również przechodziły na zmianę produkcji. Zakłady Forda — stwierdza w zakończeniu dyrektor fabryki — zmuszone były wstrzymać produkcję na jeden miesiąc, a zakłady samochodowe im. Stalina nie przerwały produkcji ani na jeden dzień.

Deficyt dolarowy państw Europy zachodniej

NOWY JORK (PAP). Administrator planu Marschalla, Paul Hoffman w przemówieniu wygłoszonym w Filadelfii oświadczył, że po zakończeniu planu Marschalla w Europie w roku 1952 deficyt dola-

rowy Europy zachodniej wyniesie około 2 miliardów dolarów. Hoffman podkreślił, że plan Marschalla nie zlikwiduje deficytu dolarowego Europy zachodniej.

Przełom w stosunkach polsko-niemieckich

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiło się silnym echem w naszym kraju. Rząd Polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyznaczył przy nim swego przedstawiciela dyplomatycznego. W ten sposób zaczął się nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich. Położone zostały podwaliny dla dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy obu narodów.

Stosunek Niemiec do Polski określała w przeszłości w przeciągu długich wieków polityka „Drang nach Osten” — parcia na wschód. Krzyżacy, a następnie Prusy grały i germanizowały ziemie polskie, dążyły do zniszczenia państwa polskiego. Ich następcy, Niemcy kapitalistyczno-obszarnicze Bismarcka i Wilhelma kontynuowały tę politykę. Punktem kulminacyjnym zabórczych dążeń niemieckich klas posiadających było panowanie Hitlera. Hitlerowcy jawnie głosili całkowitą biologiczną zagładę narodu polskiego, którą uzasadniali przy pomocy zbrodniczej, szaleńczej teorii o wyższości rasy niemieckiej i konieczności zdobycia dla niej „przestrzeni życiowej”. Na ziemiach naszych dymy hitlerowskie krematoria, w których zginęli miliony Polaków. Uratowała nas Armia Radziecka, która zdruzgotała hitleryzm.

Dziejowe doświadczenia nauczyły naród polski spoglądać z niepokojem na zachodnią granicę. Stamtąd zawsze nadciągało niebezpieczeństwo dla jego istnienia. Tam czyhał wróg.

A obecnie? Obecnie zachodzi zasadnicza zmiana. W dziejach narodu niemieckiego następuje przełom. Na gruzach hitleryzmu wykrystalizowały się w narodzie niemieckim, dzięki poparciu Związku Radzieckiego, nowe siły, siły demokratyczne i pokojowe. Siły te, których trzonem jest niemiecka klasa robotnicza ostatecznie zwyciężyły we wschodnich Niemczech. Siły te istnieją już również w Niemczech zachodnich, gdzie będą rosły i krzepły w walce z niemieckimi odwetowcami i ich amerykańskimi opiekunami.

Naród polski powitał powstanie tego rządu, pierwszego w historii Niemiec rządu, który nam nie zagraża, a pragnie z nami żyć w zgodzie i współpracy. Z zadowoleniem przyjęliśmy program tego rządu, który uznaje odpowiedzialność narodu niemieckiego za krzywdy wyrządzone innym narodom i z tego wyłącza słuszne wnioski. Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt uznania przez rząd Grotewohla granicy na Odrze i Nysie, jako ostatecznej, sprawiedliwej granicy pokoju.

Demokratyczny rząd niemiecki, opierający się na ludności pracującej oświadczył ustami swego premiera: Nigdy więcej Niemcy nie powinny zaatakować Polski, Związku Radzieckiego czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten”.

Żaden rząd niemiecki nie przemówił jeszcze nigdy podobnym językiem.

Istniała w naszym narodzie i słusznie istniała nieufność do wszystkiego co niemieckie. Tak było w przeszłości. Demokratyczny rząd niemiecki wyrósł z nowego ustroju, jaki powstał w Niemczech wschodnich. Kładzie on kres wielowiekowemu dążeniu zaborem, do których junkrzy, kapitaliści i militarysty wciągali naród niemiecki. To sprawia, że w narodzie naszym ustępuje nieufność, na jej miejsce przychodzi wiara, że odąd nie mamy na Odrze śmiertelnego wroga, a przyjaciela, który wyciąga dłoń do współpracy.

Przyjęliśmy wyciągniętą do nas rękę. Jest to wydarzenie ogromnej wagi w życiu polskim. Oznacza ono likwidację niebezpieczeństwa, które nam zawsze groziło z zachodu, oznacza ono, że również nasza zachodnia granica stała się granicą pokoju. W tym dalszym wzmocnieniu naszego bezpieczeństwa widzimy jaskrawe potwierdzenie słuszności naszej polityki oparcia się o siły demokratyczne i pokojowe na świecie.

General SS Hildebrandt organizował specjalny oddział do mordowania Polaków

3 dzień rozprawy

BYDGOSZCZ. W trzecim dniu procesu przeciwko hitlerowskiemu zbrodniarzom wojennym, odpowiedzialnym za

eksterminację Polaków na terenie Gdańska i Pomorza, zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Hildebrandt.

Prokurator złożył sądowi egzemplarz książki hitlerowskiego pisarza Wernera Besta, w której autor omawia strukturę organizacyjną i kompetencje hitlerowskiej policji. Prokurator podkreślił, że na tle tej pracy uwidacznia się kłamliwość zeznań oskarżonego Hildebrandta, który starał się pomniejszyć znaczenie funkcji wyższego dowódcy SS i policji.

Następnie kontynuował zeznania oskarżony Hildebrandt. Raz jeszcze próbuje on przekonać Sąd, że urząd wyższego dowódcy SS i policji miał jakoby charakter reprezentacyjny.

Oskarżony utrzymuje dalej, że tzw. Selbstschutz nie był mu podporządkowany, a odpowiedzialność za wysiedlanie Polaków stara się przerzucić na hitlerowską policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei).

Przewodniczący odczytał tutaj podpisany przez Himmlera dokument, z którego jasno wynika, że oskarżonemu Hildebrandtowi, jako wyższemu dowódcy SS i policji prowincji Gdańsk - Prusy Zachodnie, podporządkowani zostali szefowie policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), policji porządkowej (Ordnungspolizei) oraz szef „Selbstschutzu” Alvensleben.

Przewodniczący pyta z kolei: „Czy oskarżony słyszał o rozstrzelaniu 3 tys. umysłowo chorych przez specjalny oddział policji?”

Hildebrandt daje odpowiedź twierdzącą, tłumacząc się przy tym, że inicjatorem tej akcji był rzekomo dr Conti, który zbrodni dokonał w p.o.

zumieniu z Himmlerem.

Wobec tłumaczenia Hildebrandta, że ów specjalny oddział policji, który wymordował 3 tys. chorych, podlegał wojsku i policji bezpieczeństwa, przewodniczący odczytał sprawozdanie złożone przez oskarżonego Himmlerowi w sprawie użycia tego oddziału. W sprawozdaniu tym Hildebrandt podkreśla, że specjalny oddział policji oprócz mordów dokonanych na umysłowo-chorych, używany był ponadto do konwojowania transportu więźniów polskich i żydowskich oraz do przeprowadzania masowych wysiedleń polskiej ludności Pomorza. Treść tego sprawozdania wykazuje, że oddział ten był pod porządkowany bezpośrednio Hildebrandtowi.

Oskarżony z uporem stara się sugerować, że Himmler nie orientował się kto faktycznie dowodził tym oddziałem.

W dalszym toku zeznań Hildebrandt precyzował kompetencje pełnomocnika komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny.

Rozprawa trwa.

Wycieczka czeska bawiła w Poznaniu

Wczoraj bawiła w Poznaniu 21-osobowa wycieczka aktywistów Towarzystwa Przyjaźni Czesko-Polskiej. — Czesi przebywają w Polsce w ramach wymiany polsko-czeskiej i zwiedzają najważniejsze ośrodki kraju, interesując się szczególnie zagadnieniami odbudowy.

Goście zwiedzili w dniu wczorajszym Zakłady H. Cegielskiego i Cytadellę.

Starostwo Poznańskie wzywa do współzawodnictwa w poborze należności za podatek gruntowy i FOR

Na konferencji w Starostwie Powiatowym Poznańskim, dotyczącej spraw podatku gruntowego i FOR-u, starosta L. Sitkowski i pełnomocnik S. Pawłowski powzięli rezolucję wzywającą wszystkich miast i powiaty na terenie kraju, noszące nazwy siedzib urzędów wojewódzkich do współzawodnictwa w przedterminowym poborze należności za podatek gruntowy i FOR na rok 1949.

ZSRR NIGDY SIĘ NIE GODZIŁ I NIGDY SIĘ NIE ZGODZI z postępowaniem wbrew Kartie ONZ

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

przeszłości. Chce się wykorzystać zastrzeżone stosunki między krajami demokracji ludowej a Jugosławią, by upiec swe kasztany przy tym ogniu.

Co się tyczy Jugosławii — to — jak się wyraził „News Week” w artykule z 17 października br. — USA postawia nową popierającą kandydaturę Jugosławii przeciw Czechosłowacji, uważając, że obecność w Radzie Bezpieczeństwa Jugosławii, „tej upatrzonej ofiary”, jak nazwał ją „News Week” — będzie „czymś nikłym powstrzymującym Rosjan...”

Jeśli przyjrzymy się temu uważnie, jasne się stanie, że wchodząc na drogę takich machinacji USA i niektóre inne, popierające je państwa, nie mają oczywiście na względzie wzmocnienia ONZ, wzmocnienia jej autorytetu i wpływów, wzmocnienia współpracy i wzajemnego zrozumienia. Przeciwnie, krok taki może jedynie pogłębić rozdziewienie, może być jedynie świadectwem, że blok anglo-amerykański zamierza iść po drodze dalszego rozbiicia, dalszego osłabienia nawet tego minimum współpracy, jakie istnieje w ONZ. Na taki krok nie można się zapatrywać inaczej, jak na rzućnię wyzwania krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Niewątpliwie tego rodzaju machinacje podważają podstawy ONZ, a przede wszystkim podstawy Rady Bezpieczeństwa, pomniejszają jej znaczenie, przeszkadzają w jej pracy by potem łatwiej było przypisać winę za nieosiągnięcie pozytywnych rezultatów w Radzie Bezpieczeństwa temu, że w Radzie istnieje zasada jednomyślności. Dla nikogo nie może być tajemnicą do czego zmierzają na dalszą metę organizatorzy tej nowej próby ugody w Radzie Bezpieczeństwa. Wolno żywić przekonanie, że w ostatecznym wyniku machinacje te obrócą się w niwecz i że ten podstępny cel nie zostanie osiągnięty. Takich wyborów nieistniejących członków, przy tak jaskrawym lekceważeniu Karty ONZ i ustalonych tradycji nie można będzie uznać ani za legalne, ani za sprawiedliwe.

Delegacja radziecka będzie właśnie tak oceniała te wybory, jeżeli większość Zgromadzenia Generalnego nie da należytej odprawy tym ciętym zakulisowym knożnikom wrogów jednności i współpracy w Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie zastosuje środków, które nie pozwolą na pogwałcenie — i to tak brutalne — Karty ONZ.

Związek Radziecki nigdy się nie godził i nigdy się nie zgodzi z postępowaniem wbrew Kartie ONZ — zwłaszcza wtedy, gdy podważa się same

podstawy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z kolei min. Wyszyński udzielił odpowiedzi na liczne pytania korespondentów.

Przedstawiciel towarzystwa radiowego „National Broadcasting Company” zapytał, czy Związek Radziecki popiera kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa przed dwoma laty i dlaczego obecnie nie popiera tej kandydatury.

Delegacja radziecka — odpowiedział min. Wyszyński — popierała przed dwoma i trzema laty i zawsze popierała będzie taką kandydaturę, która zostanie wysunięta w imieniu którejś z krajów tej strefy geograficznej przez większość krajów tej strefy.

Tu szef delegacji radzieckiej przypomniał, że w roku 1947, gdy kraje Ameryki Łacińskiej wysunęły kandydaturę Argentyny, delegacja radziecka głosowała na rzecz tej kandydatury, mimo iż między Argentiną a Związkiem Radzieckim nieistniały wtedy, tak jak w znacznej mierze istnieją obecnie, bynajmniej nie świetne stosunki.

Obecnie większość krajów strefy wschodnio-europejskiej — Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Ukraina i Białoruś — jednomyślnie zaproponowała Czechosłowację, a nie Jugosławię. Gdyby więc — podkreślił min. Wyszyński — Jugosławia była wierna temu dżentelmeńskiemu porozumieniu i ustalonej tradycji, powinna byłaby wycofać swą kandydaturę, a nie konkurować z kandydaturą Czechosłowacji.

Na pytanie korespondenta agencji France Presse o to, jak ustosunkowałby się Związek Radziecki do ewentualnego wyboru Jugosławii szef delegacji radzieckiej przypomniał swe poprzednie słowa, że Związek Radziecki nie mógłby uznać legalności wyborów sprzecznych z Kartą ONZ i z przyjętą tradycją.

Co się zaś tyczy tego, co uczyni następni Związek Radziecki — dodał min. Wyszyński — to powinien pan wiedzieć, że Związek Radziecki nie zawsze zapowiada z góry, co uczyni.

Przedstawiciel „National Broadcasting Company” zwrócił się do min. Wyszyńskiego o wyjaśnienie w sprawie stanowiska ZSRR wobec projektu, wysuniętego przez państwa zachodnie w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej.

Delegat radziecki przypomniał, że — jak wynika z szeregu dokumentów — Związek Radziecki wypowiada się za taką kontrolą międzynarodową, która przewiduje istnienie inspekcji i prawo tej inspekcji do sprawdzania stanu produkcji energii atomowej tak, by nie dopuścić do pogwałcenia decyzji o zakazie broni atomowej.

Dalej min. Wyszyński przypomniał, że w myśl propozycji radzieckiej utworzona zostałaby specjalna międzynarodowa komisja kontrolna, rozporządzająca swym aparatem inspektorskim. Komisja ta badałaby działalność przedsiębiorstw wydobywających surowiec atomowy i produ-

kujących energię atomową, skontrolowała by zapasy surowca atomowego oraz materiałów i półfabrykatów atomowych, wreszcie nadzorowała by wykonanie konwencji i ustaliłaby przepisy eksploatacji technicznej przedsiębiorstw energii atomowej.

Jednakże Związek Radziecki — oświadczył min. Wyszyński — nie może zgodzić się z amerykańskim planem kontroli, gdyż ten plan przewiduje w istocie rzeczy nie kontrolę międzynarodową, lecz amerykański super-trust.

Przedstawiciel agencji „Transradio Press” zapytał, dlaczego Związek Radziecki, mimo troski o właściwą reprezentację geograficzną w Radzie Bezpieczeństwa i pomimo uznania nowego rządu w Chinach, nie domaga się natychmiastowej korektury tej reprezentacji w stosunku do Chin?

Min. Wyszyński: Chciałbym zapytać z kolei, dlaczego Związek Radziecki ma się spieszyć. Wszystko przyjdzie w swoim czasie.

Korespondentka „International News Service” oświadczyła, że zależy jej na atmosferze optymizmu, zapytuje przewodniczącego delegacji radzieckiej:

Czy może Pan powiedzieć mi na czym świat mógłby w obecnym czasie oprzeć swój optymizm? Wydaje mi się, że świat potrzebuje pewnej dozy optymizmu.

Min. Wyszyński: Dla optymizmu istnieje oczywiście nieograniczona wprost możliwość. Jeśli mamy jednak mówić o Organizacji Narodów Zjednoczonych to tutaj niewiele potrzeba dla optymizmu. Wystarczyłoby przestrzegać niektórych elementarnych reguł: Nie podważać nóg swemu sąsiadowi, reprezentować Kartę ONZ, przestrzegać zawartych porozumień dżentelmeńskich, nie snuć intryg kuluarowych, nie ostrzyż noża przeciwko swemu bliźniemu. Na tej podstawie można byłoby — moim zdaniem — wzmocnić Organizację Narodów Zjednoczonych i zapewnić rozsądną współpracę między różnymi krajami. Nie mówię już o tym, że należy wyrzucić się propagandą nowej wojny a tymbar-dziej przygotowania nowej wojny, straszenia bombami, w szczególności atomowymi. Prawdę powiedziawszy, obecnie zdaje się zarysowywać pewien zwrot pod tym względem.

W Austrii odradza się hitleryzm

WIEDEŃ (PAP). Na konferencji aktywów Partii Komunistycznej wiceprzewodniczący partii — poseł Honner podkreślił, że hitleryzm odradza się w Austrii w postaci „Związku Niezależnych”.

„Metody i programowe oświadczenia przywódców „Związku Niezależnych” — oświadczył Honner — dowodzą jasno, że kontynuują oni zbrodniczą działalność partii hitlerowskiej. W pracy swej opierają się oni na nienaruszonych w strefach zachodnich kadrach tej partii i stosują znów dawne metody zastraszania i terroru wobec ludności”.

Poseł Honner stwierdził, że

wine za ten stan rzeczy ponosi prawnicowe kierownictwo partii socjalistycznej.

Na zakończenie poseł Honner wezwał robotników bez różnicy przynależności partyjnej do zjednoczenia się do walki w celu ochrania ich własności dwóch braci, dawnych członków dywizji SS „Nibelungen” a obecnie fanatycznych zwolenników „Związku Niezależnych”.

WIEDEŃ (PAP). Żandarmeria austriacka wykryła w jednej z wiosek w Karyntii magazyn broni. Magazyn ten ukryty był w domu, będącym własnością dwóch braci, dawnych członków dywizji SS „Nibelungen” a obecnie fanatycznych zwolenników „Związku Niezależnych”.

Będziemy czujni i nie przerwiemy ani na chwilę naszej walki

Oredzie Tymczasowego Greckiego Rządu Demokratycznego

SOFIA (PAP). — Agencja Eleftheri Ellada ogłosiła oredzie greckiego rządu demokratycznego do narodu greckiego.

Oredzie stwierdza: minęło trzy i pół roku od chwili gdy imperialiści anglo-amerykańscy i ich monarcho-faszystowscy lokaje zatopili we krwi naszą ojczyznę, zamienili ją w rumowiska.

W tym czasie znalazły śmierć setki i tysiące ludzi. Inni stali się inwalidami na całe życie. Przez trzy i pół roku walczyła Grecka Armia Demokratyczna, broniąc honoru Grecji, jej niepodległości, wolności i interesów ludu.

Monarcho-faszystowscy lokaje i ich zagraniczni panowie dążą do całkowitego zniszczenia naszego kraju. Dla nas stało się jasne, że ci wrogowie Grecji i ludu wołać dzieć ostatniego mieszkańca naszego kraju położonego na ruinach, ostatni dom w stanie ruiny i ostatnie drzewo wyrwane z korzeniem, aniżeli pogodzić się z prawami ludu.

Wydał on miliony dolarów, rzucił w ogień naszych synów, skierował na naszę głowę i głowy naszych synów, matek i braci — setki tysięcy ton rozpalonego metalu.

A dzisiaj chętnie się oni — i wydaje im się, że są zwycięzcami — ponieważ Grecka Armia Demokratyczna postanowiła położyć kres przelewowi krwi gdy postanowili oni przy pomocy odszczepieńcy Tito zniszczyć w Grecji wszystko, co postępowe.

Mylą się oni jednak, jeśli sądzą, że Armia Demokratyczna już nie istnieje. Armia Demokratyczna nie złożyła broni, lecz trzyma ją u nogi. Odstąpiła ona w obliczu ogromnej przewagi materialnej obcych okupantów, umocnionej zdradą Tito, który wbił Grecji nóż w plecy.

Wodzireje ateńscy zaczęli mówić o „pacyfikacji wewnętrznej” o wyborach i amnestii.

Na przestrzeni kilku lat usiłowaliśmy w celach humanitarnych przedsięwziąć wszelkie kroki dla osiągnięcia spokoju w kraju. Dowodem jest i to, że nasze siły zbrojne w masowej Grammos i rejonie Vitsi przerwały działania wojenne, w celu stworzenia atmosfery sprzyjającej uspokojeniu się w Grecji.

W obliczu obecnego niebezpieczeństwa i w obliczu tego, co knuje monarcho-faszizm na jutro — stwierdza się dalej w oredziu — przed narodem greckim stoi zadanie zjednoczenia się walce o swe istnienie, o wolność i pokój.

Dzięki długoletniej walce, która wywołała zachwyt świata — naród nasz cieszy się sympatią wszystkich narodów. Światowy front demokracji i pokoju jest dziś silniejszy i potężniejszy, aniżeli kiedykolwiek indziej. Jest on niezwyciężony.

Na czele tego frontu stoi Związek Radziecki, którego przywiązanie do idei i wolności ludów i którego walkę o pokój i wolność uznajemy za przyjacielską i przeciwną.

Lud jugosłowiański nigdy nie zmieni swych uczuć wobec Związku Radzieckiego

W 5 rocznicę wyzwolenia Belgradu

BUDAPEST (PAP). Dziennik „Szabad Nep” poświęca artykuł redakcyjny piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką.

Dziennik stwierdza, że lud jugosłowiański pozbawiony możliwości święcenia uroczystego wyzwolenia swej stolicy przez bohaterów Armię Radziecką — z tym większą nawiścią zwraca się przeciwko nikczemnej bandzie Tito — która zwraca się przeciwko wyzwoleniu spod jarzma hitlerowskiego. Z miłością wspomina lud jugosłowiański pamięć zmarłego przed kilku dniami marszałka Związku Radzieckiego — Tolbuchina, którego wojska odegrały decydującą rolę przy wyparciu hitlerowców z Belgradu.

Lud jugosłowiański obalił przemoc sukcesorów Hitlera — przemoc zdradzieckiej bandy Tito — kończy „Szabad Nep”. PRAGA (PAP). Nawładując do piątej rocznicy wyzwolenia Belgradu przez Armię Radziecką, „Rude Pravo” stwierdza, że jakkolwiek rząd renegatów titowskich stara się sfarszować historię i pomniejszyć

wywołicielską rolę Armii Radzieckiej — lud jugosłowiański pamięta kto wyzwolił Belgrad i nigdy nie zmieni swych uczuć wobec Związku Radzieckiego.

„Lidove Noviny” podkreślają, że piąta rocznica wyzwolenia Belgradu zbiega się z wzmożeniem walki ludu jugosłowiańskiego przeciwko bandzie Tito. Zbliża się chwila — pisze dziennik — gdy Belgrad, wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej strażnicze z siebie jarzmo okupacji titowskich odszczepieńców.

Deputowany gaullistowski złodziejem

PARYŻ (PAP). Prokurator sądu apelacyjnego w Douai zażądał zniesienia nieetykalności poselskiej deputowanego gaullistowskiego De Recy.

Deputowany De Recy oskarżony jest o kradzież obligacji państwowych wartości 100 milionów franków, papiernictwo, fałszerstwo dokumentów publicznych i liczne oszustwa.

Coraz więcej wsi podejmuje zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednocz. Ruchu Ludowego

WARSZAWA (PAP). Coraz więcej wsi i gromad podejmuje zobowiązania wzmocnionej pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego Ruchu Ludowego. Świadczą o tym liczne meldunki, napływające do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego.

Chłopi powiatu błogoradzkiego postanowili dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego wybudować dwa nowe mosty dla ruchu kołowego, a 3 inne mosty gruntownie wyremontować. Ponadto chłopcy zobowiązali się wybudować i naprawić ponad 20 km dróg oraz przekopać 10 km rowów melioracyjnych.

Naprawy dróg, mostów i urządzeń melioracyjnych podjęły dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego gromady: Młock, Sońsk, Ojrzeń i Krasno w pow. ciechanowskim, oraz gminy Rudzienko w pow. mińsko-mazowieckim, Kiebow i Kobyl w pow. radzymskim w woj. warszawskim. Podobne zobowiązania podjęły gromady Stara Kopanica, Jabłonów, Dobrzyń w woj. wrocławskim oraz chłopcy gromady Kornica, Grudczanka, Smardz i z innych gromad w woj. wrocławskim.

Członkowie SL w Łysej Górze w woj. krakowskim dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego Ruchu Ludowego przyspieszą wykonanie warsztatu mechanicznego, a chłopcy gromady Suleszowa w tym województwie zwiną 20 000 cegieł z Olkusza do Suleszowej na budowę łaźni.

Gromady pow. żywieckiego — Twardorzecza, Radziechów, Sporysz, Moszczenica, Pietrzykowice i Leśnia zobowiązały się do podobnych przedsięwzięć.

Nowe transporty sprzętu motorowego

WARSZAWA. Ostatnio nadeszło do kraju kilka transportów sprzętu motorowego z zagranicy na podstawie kontraktów zawartych z „Motobitem”.

Z Czechosłowacji nadeszły 32 sanitarki „Skoda”, które przekazane zostaną Ministerstwu Zdrowia.

Z Francji nadeszło 9 autobusów „Chausson” i 1 ciągnik „Panhard” — przeznaczone dla PKS.

Z Francji otrzymaliśmy 25 naczip „Portrac” przeznaczonych dla Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Naczipy te zaopatrzone są w hamulce hydrauliczne i specjalne opony przystosowane do dróg wiejskich.

więzały się wywieźć gruz ze zniszczonej w czasie wojny mleczarni i tym sposobem przyczynić się do jej odbudowy.

Po burzliwej dyskusji Rene Mayer tworzy rząd

PARYŻ (PAP). W nocy z czwartku na piątek Rene Mayer otrzymał od Zgromadzenia Narodowego tzw. inwestyturę, czyli upoważnienie do utworzenia rządu większością 341 głosów przeciwko 183. Przed głosowaniem Rene Mayer przedstawił swój program, po czym rozwinęła się burzliwa dyskusja.

Fala strajków w krajach Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). Doniesienia prasy wskazują na znaczny wzrost fali strajkowej w krajach Ameryki Łacińskiej.

Z Tucuman (Argentyna) donoszą, że strajk na plantacjach trzciny cukrowej i w cukrowniach ogarnął ok. 100 tys. robotników. Robotnicy domagają się podwyżki płac o 100 proc.

Radio Buenos Aires donosi, że rząd argentyński uznaje za „nielegalny” strajk metalowców, domagających się podwyżki płac.

Z Montevideo (Urugwaj) donoszą, że robotnicy tamtejszej huty stali blokują hute, odmawiając jej opuszczenia do chwili wypłacenia im zaglętych zarobków za okres przeszło 2 miesięcy.

O licznych strajkach donoszą również z Hawany (Kuba).

Ziemia Lubuska wzywa woj. olsztyńskie do współzawodnictwa

12 powiatów Ziemi Lubuskiej wezwało województwo olsztyńskie do współzawodnictwa w terminowej realizacji wpiat na podatek gruntowy i FOR.

Ośrodek kaliski zwyciężył we współzawodnictwie służby zdrowia

W dniu wczorajszym w sali wykładowej szpitala im. Rektora Święckiego odbyła się uroczystość zakończenia I etapu współzawodnictwa pracy pracowników Służby Zdrowia.

Spośród 37 ośrodków uczestniczących w współzawodnictwie, wyróżnionych zostało 14. I miejsce zajęł ośrodek kaliski przed Poradnią Skórno-Wenerologiczną w Koninie.

Przyjaźń — współpraca wzajemna — pomoc

Wśród polityków kapitalistycznego zachodu słowo „przyjaźń” jest wyświechtanym frazesem. Zysk, nagły zysk jest probierzem tej „przyjaźni”. W parze z nią idzie typowa dla kapitalizmu żarłoczność, perfidia, zakłamanie, metody kolonialnego wyzysku. Te cechy kapitalizmu są nam dobrze znane choćby z okresu ostatniej wojny, kiedy najlepiej poznaliśmy „przyjaźń” naszych „przyjaciół” z zachodu, kiedy raczyli nas oni pocieszeniami, a równocześnie prowadzili z całą perfidią zakulisowe intrygi i odwiekali utworzenie drugiego frontu.

Dziś monopolisci amerykańscy stosują środki podobne, z tym, że mniej się krepują, że w stosunku do ujarzmionych planem Marshalla narodów stosują metody kolonialnego wyzysku bez prób osłaniania go listkiem figowym „przyjaźni”, jak to czynił poprzednio.

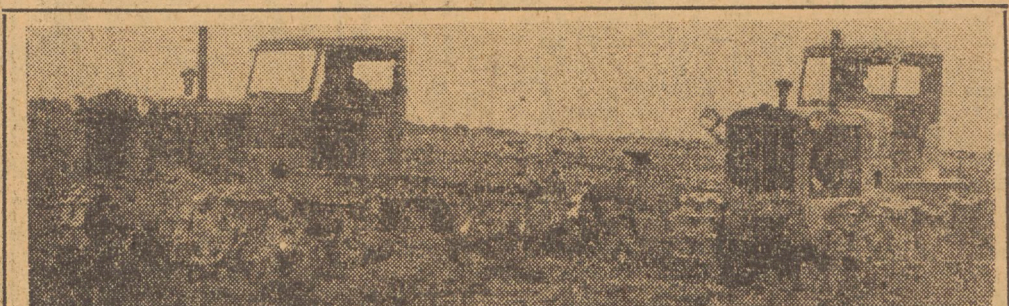
To zakłamanie, maskowane grzecznościowym frazesem jest nieuchronnym skutkiem istniejących w świecie kapitalistycznym sprzeczności, organicznie z ustrojem kapitalistycznym związanych.

W krajach socjalizmu i demokracji ludowej z ich ustrojowej istoty — sytuacja jest biegunowo odmienna. Kraje te łączą wspólnota dążeń i celów, nie ma więc między nimi nieufności i obaw. Współpraca i pomoc ogarnia wszystkie dziedziny życia. Rozciąga się ona zarówno na zagadnienia polityczne jak i sprawy naukowe, na zagadnienia gospodarcze jak i sprawy oświaty i kultury. Istnieje szeroka wymiana doświadczeń, istnieje pomoc wszędzie tam, gdzie tej pomocy potrzeba. A choć anglo-amerykańscy imperialiści nie szczędzą wysiłków, by za pośrednictwem agentów w rodzaju szajki Rajka, dywersji titowskiej ślać ferment i zamęt, to przecież czujność klasy robotniczej pod przewodnictwem jej czołowego oddziału partii komunistycznych i robotniczych likwiduje wszelkie tego rodzaju próby.

byśmy się obronili przed narzuceniem nam kajdan kapitalistycznej niewoli, przed nawrotem do panowania tej samej klikki, która rządziła przed wojną a na czas wojny uwiła sobie wygodne i bezpieczne gniazdko w Londynie i Nowym Jorku, pilnie zabiegając o łaski amerykańskich byznesmenów. — Zamiast odbudowy mielibyśmy wówczas chaos i bezrobocie, zamiast planu trzyletniego i sześciolletniego, nowych fabryk, nowych szkół i domów — wyzysk i inflację, zamiast prawdziwej pomocy gospodarczej „parszywe pożyczki” bankierów z Wall Street.

Tak więc pomoc polityczna i gospodarcza Związku Radzieckiego warunkowała powstanie demokracji ludowej w Polsce. Ale nie tylko jej powstanie. Dzięki tej pomocy demokracja ludowa mogła okrzepnąć i wzmocnić się, mogła złamać próby finansowanej przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne dywersji reakcyjnego podziemia i jego legalnej przybudówki panami-kołajczykowskiej klikki. Przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego umożliwiły nam przetrwanie najcięższego powojennego okresu, uruchomienie komunikacji i zakładów pracy, pokrycie niedoborów żywnościowych zniszczonego kraju, umożliwiły zorganizowanie i prowadzenie gospodarki planowej.

Przyjrzyjmy się chociaż w najogólniejszym zarysie polsko-radzieckim stosunkom gospodarczym. W okresie przedwójnym stosunki takie prawie nie istniały. — Udział ZSRR w naszym handlu zagranicznym nie przekraczał 1%. — Burżuazja wołała utrzymać żywe stosunki handlowe z Hitlerem. Trzecia Rzesza figurowała na pierwszym miejscu w polskim imporcie i eksporcie. — Po wojnie Związek Radziecki stał się głównym partnerem naszego handlu zagranicznego. W pierwszych latach otrzymywaliśmy przede wszystkim zboże,



Zaletą radzieckich traktorów CTZ-NATI jest to, iż mogą pracować w każdym terenie. „Możemy nimi zorać po 10 ha dziennie” — oświadcza dumnie traktorzysta spod Mielca (woj. rzeszowski).

makę i inne artykuły żywnościowe, produkty naftowe i surowce niezbędne dla uruchomienia przemysłu. Dzięki dostawom tych surowców mogły zadymić kominy Łodzi, mogły ruszyć huty Śląska. — Dziś obok surowców głównym artykułem przywozu z ZSRR są wszelkiego rodzaju maszyny dla przemysłu i rolnictwa, które umożliwiają nam planową rozbudowę własnej wytwórczości.

Przełomowe znaczenie dla uprzemysłowienia Polski ma umowa z 26. 1. 1948 r. o kredytowych dostawach inwestycyjnych na sumę 450 mil. dol. Jest to największy kredyt jaki kiedykolwiek Polska uzyskała. Radzieckie dostawy inwestycyjne obejmują pełne wyposażenie nowej olbrzymiej huty, urządzenia dla elektrowni, fabryk chemicznych, fabryk samochodów i wiele innych. Część tych urządzeń została już dostarczona do Polski.

W czasie gdy Ameryka cofnęła nam pomoc pounrowąską Związek Radziecki udzielił Polsce pożyczki 28 mil. dol. w złocie, co umożliwiło przetrwanie trudnego okresu i uporządkowanie gospodarki skarbowo-budżetowej. — Zaznaczyć przy tym należy, że stosunki polsko-radzieckie oparte są na zasadzie wzajemnej pomocy i poszanowania suwerenności gospodarczej partnera. Za dostawy ze Związku Radzieckiego nie potrzebujemy płacić w dolarach, ale płacimy za nie towarami. Ma to ogromne znaczenie. Kryzys walutowy, jaki obecnie prze-

żywają wszystkie państwa marshallowskie jest właśnie m. in. wynikiem faktu, że kraje te muszą płacić za narzucone im towary amerykańskie dolarami, a same nie mają możliwości zbywania swej produkcji w Stanach Zjednoczonych.

Przyjaźń polsko-radziecka nie ogranicza się do zagadnień polityki i gospodarki. Obejmuje ona dziedzinę nauki, techniki, kultury, szkolenia i wiele innych. Związek Radziecki jest równocześnie dla nas wspaniałym przykładem w walce klasowej. Doświadczenia kraju socjalizmu i partii bolszewickiej ułatwiły nam budowę władzy ludowej. Czerpiemy ze skarbnicy tych doświadczeń przy szukaniu rozwiązań nasuwających się problemów; pozwalają nam one uniknąć wielu błędów. W oparciu o te doświadczenia zlikwidowaliśmy niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w Partii i doprowadziliśmy do zjednoczenia całej polskiej klasy robotniczej pod sztandarem marksizmu-leninizmu. W oparciu o te doświadczenia wzmociliśmy na drodze budowy fundamentów socjalizmu.

Związek Radziecki stoi na czele obozu pokoju. O pokój walczy Polska, walczą i inne kraje demokracji ludowej, walczą masy pracujące całego świata. Pokój to niezbędny warunek odbudowy kraju, realizacji socjalizmu. Toteż olbrzymi wkład Związku Radzieckiego w dzieło pokoju jest dla nas olbrzymią

pomocą. Jak stawiał sprawę niepodległości Polski kraj socjalizmu?

Już w deklaracji ze stycznia 1944 Rząd ZSRR stwierdza, że:

„Związek Radziecki stoi na gruncie stworzenia silnej, niepodległej Polski... Polska winna odrodzić się nie kosztem ujarzmienia ziem ukraińskich i białoruskich ale drogą odzyskania starych ziem polskich, zabranych przez Niemców.”

To stanowisko przyjęła konferencja jałtańska, na nim oparty został układ w Poczdamie. Naprawiając historyczne krzywdy Związek Radziecki już w czasie trwania wojny przygotowywał trwałe podstawy pokoju. — Równocześnie myślał już wówczas o wyeliminowaniu możliwości przyszłych agresji. Wyrazem tej myśli były przyjęte w Poczdamie na wniosek Związku Radzieckiego postanowienia o denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec.

Układ w Poczdamie podpisał wszyscy, ale likwidację hitlerizmu i demontaż przemysłu zbrojeniowego w Niemczech przeprowadził tylko Związek Radziecki. Imperialiści anglosascy natomiast wiedząc, że bez Niemiec nie można rozpętać w Europie nowej wojny, popierają elementy hitlerowskie a prześladowają elementy demokratyczne w Niemczech zachodnich. Tolerują oni szowinizm i odwetowe tendencje, gdyż radzi by uczynić z Niemiec bazę wypadową przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Wykonawcą tych planów ma być marionetkowy „rząd” zachodnich Niemiec w Bonn.

Zgola inaczej postępuje Związek Radziecki. Przez zniszczenie niemieckiego militarizmu i zaborczości, przez zlikwidowanie junkrów i wielkich kapitalistów doprowadził do takiego wzmocnienia sił demokratycznych, iż możliwym się stało powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, i rządu ogólnoniemieckiego. Rząd ten uznał granice na Odrze i Nysie jako granicę pokoju.

Tak więc pokojowa polityka Związku Radzieckiego umożliwia naszemu narodowi spokojną pracę, stwarza przesłanki jasnej i twórczej przyszłości.

Jan Brzeski

32 lata temu w wyniku wielkiej rewolucji proletariackiej władza w Rosji przeszła w ręce mas ludowych z klasą robotniczą na czele. Na olbrzymich przestrzeniach Europy i Azji zrodził się świat nowy, świat socjalizmu i odziedziczonej po caracie spuścizny ucisku, nędzy, zacołania, ciemnoty przestępczości w nieznanym w dziejach tempie w twierdząc wolności, postępu i pokoju, o stoje mas pracujących wszystkich krajów.

Jednym z pierwszych aktów prawnych władzy radzieckiej było potępienie rozbiorów i uznanie prawa narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia, Dekret Rady Komisarzy Ludowych stanowił:

„Wszystkie traktaty i akty zawarte przez rządy b. cesarstwa rosyjskiego z rządem Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgier i dotyczące rozbiorów Polski jako sprzeczne z zasadą samostanowienia narodów oraz rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, uznaję go bezsporne prawo narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia — znosi się nieodwołalnie.”

Rządzący w Polsce międzywojennej obszarnicy i kapitaliści starali się ukryć ten fakt przed masami ludowymi, podobnie jak próbowali nie dopuścić do zrozumienia przez naród istoty przemian, zachodzących na obszarach Związku Radzieckiego, do zrozumienia prawdy, że sojusz i przyjaźń z wielkim mocarstwem socjalistycznym jest warunkiem naszej niepodległości.

Po tragicznym wrześniu 1939 r., po koszmarnych latach okupacji, którym kres położyło rozgromienie hitlerizmu przez

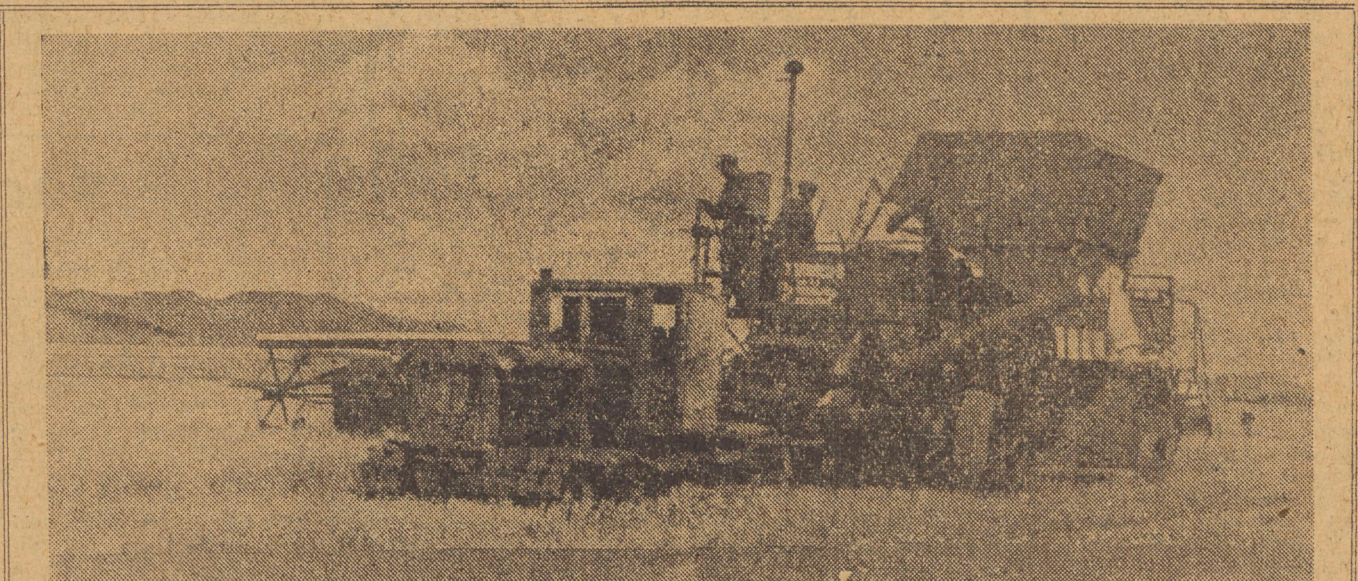
bohaterką Armii Radzieckiej, nie ma Polaka — patriotę, który by prawdy tej nie pojmował i nie uznawał.

Ale przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego nie tylko wyzwoliła nas od przemocy wroga. Umożliwiła ona również wyzwolenie społeczne, stworzenie państwa ludowego, zmierzającego ku socjalizmowi.

O mawiając genezę demokracji ludowej w Polsce na Kongresie Połączeniowym PZPR tow. Bierut powiedział:

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego.”

Gdyby nie wyzwolenie przez Armię Radziecką nie potrafili-



Sprowadzone w ramach wymiany gospodarczej z ZSRR kombajny najnowszej marki „Staliniec” rozpoczęły już prace na polach Lubelszczyzny.

KORESPONDENCI robotniczo-chłopscy —

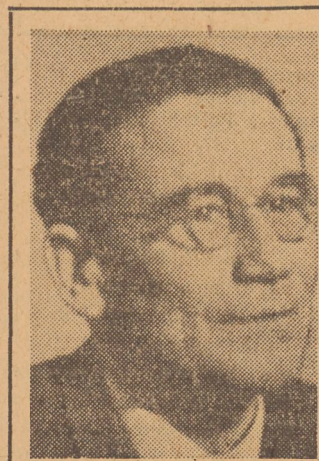
HISTORIA PARTII UCZY NAS, ŻE BEZ SZEROKIEJ ŁĄCZNOŚCI Z MASAMI BEZ STAŁEGO UMACNIANIA TEJ ŁĄCZNOŚCI, BEZ UMIEJĘTNOŚCI PRZYSŁUCHIWANIA SIĘ GŁOSOWI MAS I ROZUMIENIA ICH BOŁĄCZEK I POTRZEB, BEZ GOTOWOŚCI NIE TYLKO NAUCZANIA MAS, LECZ RÓWNIEŻ UCZENIA SIĘ OD MAS — PARTIA KLASY ROBOTNICZEJ NIE MOŻE BYĆ PARTIĄ PRAWDZIWIE MASOWĄ, ZDOLNĄ DO PROWADZENIA ZA SOBĄ MILIONÓW KLASY ROBOTNICZEJ I CAŁEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

JÓZEF STALIN

Z przemówienia sekretarza KW PZPR tow. Ładosza

— Słuchając dyskusji — powiedział na wstępie tow. Ładosz — odnoszę wrażenie, że korespondenci dobrze zrozumieli swoje zadania. Z wypowiedzi przebiega głęboka troska o to, ażeby jeszcze lepiej pracować, ażeby jak najlepiej służyć Partii i swemu zakładowi pracy, aby jak najsilniej związać się z masami, aby nieść w nie wielką prawdę naszej Partii.

Stwierdzając następnie, że prasa jest potężną bronią w walce klasowej, w wychowywaniu mas bezpartyjnych, mówca stawia przed korespondentami zadanie ściślejszego związania się z organizacjami partyjnymi i komitetami fabrycznymi, zakładowymi, gminnymi. Takie powiązanie da bowiem możliwość bardziej wnikliwego wglądu w życie danej fabryki, danego zakładu pracy, danego środowiska.



Sekretarz KW PZPR tow. Ładosz

— Bywa wprawdzie i tak — mówi w dalszym ciągu tow. Ładosz, że praca danego Komitetu Partyjnego, niekiedy niezupełnie stoi na wysokości zadania, w niektórych wypadkach jest na najlepszej drodze do pokupienia się z złe pracującą radą zakładową, czy zbiorowatą dyrekcją w celu paraliżowania, uniemożliwienia krytyki. W wypadku takich kumoter- skich stosunków trudno jest prześlizgnąć się z krytyczną notatką. Bywa nawet i tak, że korespondent jest w zakładzie pracy szukanowany. Wynika to stąd, że niektórzy nasi towarzysze nie doceniają jeszcze, nie rozumieją

nie mają należycie znaczenia krytyki i samokrytyki. Rozprawiając się ostro z takim niepartyjnym stanowiskiem niektórych towarzyszy, mówca oświadcza, że Partia nie pozwoli kępować pracy korespondentów i w stosunku do postępujących w taki sposób wyciągnie jak najdalej idące wnioski organizacyjne. Partia likwidować będzie w sposób zdecydowany próby knebrowania ust prasy, a prasie partyjnej w trudności w swej pracy, powinni o tym natychmiast sygnalizować nadrzędnej instancji partyjnej.

Omawiając następnie rolę krytyki na zakładzie pracy, mówca stwierdza, że bywa czasami tak, iż kierownictwo zakładu pracy nie rozumie, że kiedy pisze się krytycznie, wskazuje się na braki i niedociągnięcia pracy, nie ma się zamiaru godzić w fabrykę czy w zakład pracy, kogośkolwiek obrażać, a wprost przeciwnie — pisze się tylko w tym celu, aby pomóc kierownictwu przezwyciężyć zaobserwowane braki.

Na zakończenie swego przemówienia tow. Ładosz ustosunkowując się pozytywnie do inicjatywy wymiany doświadczeń z dzienikarzami i korespondentami radzieckimi, która wpłynęła na konferencję, stwierdza, że doświadczenia Związku Radzieckiego, to niewyczerpana skarbnica dla nas, to przykład upartej pełnej heroizmu i poświęcenia pracy nad budownictwem socjalizmu. Z tej skarbnicy doświadczeń winniśmy jak najszerzej, najpełniej korzystać.

FRAGMENTY Z REZOLUCJI

Korespondent fabryczny, zakładowy, wiejski i terenowy wiążąc gazetę partyjną z zakładami pracy, jest równocześnie łącznikiem między Partią, a masami pracującymi miast i wsi...

„Stwierdzamy że na obecnym etapie, musimy zdwoić czujność klasową i stać się aktywistami, mobilizującymi całą załogę, całą wieś wokół Partii, wokół sprawy budowania socjalizmu, wokół przedterminowego wykonania planu 3-letniego i przygotowań do realizacji planu 6-letniego.

Zeby zadaniu temu sprostać, dążyć musimy do pogłębienia naszej świadomości klasowej, do wzmocnienia naszej aktywności i usunięcia tych wszystkich braków, które ujawniła nasza dzisiejsza konferencja, w szczególności zaś — braku umiejętności, zdrowej i rzeczowej krytyki.

Stwierdzamy, że dzisiejsza odprawa zmobilizowała nas do usunięcia ujawnionych braków w naszej pracy, przygotowała

nas do nowych zadań. Konferencja dzisiejsza wykazała także, że redakcja powinna dążyć do podniesienia poziomu pracy korespondentów i to przez częstsze organizowanie podobnych konferencji, przez zorganizowanie stałego, systematycznego szkolenia ideologicznego oraz przez przeprowadzanie z korespondentami indywidualnych rozmów instrukcyjnych i konsultacji dotyczących szkolenia ideologicznego.

„Stwierdzamy, że każdy korespondent robotniczy czy chłopski na swoim zakładzie pracy, w swojej fabryce, na swojej budowie w swojej gromadzie, w swojej spółdzielni produkcyjnej, to agitator prawdy naszej Partii, związany wszystkimi nićmi z masami z którymi pracuje i z którymi się styka.

Chcemy być — używając słów towarzysza Stalina — dowódcami naszej opinii publicznej, chcemy być na fabryce żywym sumieniem klasy robotniczej.

Obrady I Wojew. Konferencji KORESPONDENTÓW ROBOTNICZO-CHŁOPSKICH „Gazety Poznańskiej“

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, dnia 18 bm. obradowała w Poznaniu I wojewódzka konferencja korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej“.

Około godziny 10 pięknie udekorowana sala obrad w nowym gmachu DOKP za-



Tow. Matynia podczas wygłoszenia referatu

pełniła się korespondentami, którzy zjechali do Poznania z wszystkich zakątków Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Lecz oto już konferencja się zaczyna. Przy stole przewodniczącym obok przedstawicieli gospodarzy zasiada kierow-

Wszyscy korespondenci zabierający głos w dyskusji zgadzali się z jednym: systematyczne szkolenie, systematyczne uczenie się korespondentów jest koniecznym, niezbędnym warunkiem wzrostu ich uświadczenia polityczno-ideologicznego, podniesienia się jakości ich pracy. Długo wyraż w pierwszym rzędzie tow. Marian Jakubowicz — korespondent młodzieżowy z Kuratorium. M. in. o-



Przemawia tow. Biegała

świadczył on: „By nasza praca jako korespondentów przedstawiała należytą wartość, trzeba nam się nieustannie szkolić.

„Uważam, mówi dalej tow. Jakubowicz, że głębiej musimy zająć się o sprawy naszego zakładu pracy, bardziej żyć jego życiem, mocniej piętnować zjawiska tępego biurokratyzmu i marnotrawstwa. A przecież nie wszystko jest u nas w porządku. Tak np.



Tow. Józef Marszałek

Tow. Józef Marszałek z Państwowej Komunikacji Samochodowej jest jednym z najaktywniejszych korespondentów. Przysyła często materiał krytyczny, szczególnie podkreślając bołaczki swych towarzyszy pracy. Dzięki jego korespondencji kilka bołaczek z terenu Warsztatów PKS zostało zlikwidowanych.

Śmiało występuje przeciw biurokratyzmowi skostnieniom piętnując je na każdym kroku.

nik Wydz. Propagandy KW PZPR tow. Matynia, Cegiel-szczak — tow. Żurek, korespondentka wiejska z pow. krośnieńskiego, tow. Wirt i korespondent młodzieżowy z Kuratorium — tow. Jakubowicz.

Przybyłych na konferencję korespondentów wita serdecznie redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej“ — tow. Januszewski (wyjątki z przemówienia tow. red. Januszewskiego zamieszczamy oddzielnie). Przemówienie zebrani przerywają często burzliwymi oklaskami.

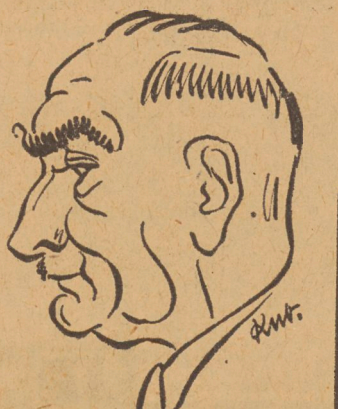
Serdecznymi oklaskami witają zebrani także stojącego przy mównicy kierownika Wydz. Prop. przy KW PZPR — tow. Matynię. Milkną wreszcie brawa, na twarzach maluje się znowu powaga i skupienie. Nie można nie uронić z referatu politycznego. Dobry korespondent musi się dobrze orientować w sprawach polityki, musi dobrze orientować się w sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem tow. Matynia głęboko analizuje wzrost sił pokojowych, grupujących się wokół Związku Radzieckiego, przeciwstawiając temu pogłębianie się sprzeczności w łonie imperialistów zachodu,

w Kuratorium, gdzie pracuje, w licznych wypadkach, niektórzy urzędnicy cierpią jeszcze na epidemię biurokracji, widzą przed sobą papierkę, a nie żywego człowieka. Trzeba także rozbudować sieć korespondentów w szkołach woj. poznańskiego, pokazać jak uczy się nasza robotniczo-chłopska młodzież.

Na mównicę wchodzi dalszy korespondent tow. Józef Gajewski — robotnik z Zarządu Miejskiego. I on podobnie, jak tow. Jakubowicz nawołuje do nadsyłania bardziej wnikliwego i krytycznego materiału. Tow. Gajewski zwraca uwagę na fakt, iż jakkolwiek w Nowym Ratuszu zasiadł prezydent-robotnik, powołany przez klasę robotniczą do sprawowania tej zaszczytnej odpowiedzialnej funkcji, nie wszystko w mieście jest w porządku. Dzielnice robotnicze — Wilda, Górczyn — są ciemno oświetlane, bruki zniszczone itd. itd.

Burzą oklasków witają zebrani wystąpienie tow. Kazimierza Dobosza — robotnika z Kalisza, który wysuwa propozycję nawiązania kontaktu i wymiany doświadczeń z dziennikarzami i korespondentami Związku Radzieckiego. „Od nich — powiada tow. Dobosz — wiele się możemy nauczyć. Prasa radziecka ma wielką praktykę w pracy z korespondentami, w szkoleniu ideologicznym korespondentów. Ludzie radzieccy potra-



Tow. Franciszek Żurek

Tow. Franciszek Żurek, korespondent z Fabryki Parowozów H. Cegielskiego, z zawodu robotnik maszynowy, obecnie zajmujący stanowisko kierownika warsztatu, jest jednym z pierwszych korespondentów „Gazety Poznańskiej“. W nadanych korespondencjach zajmuje się głównie problemami racjonalizacji i nowatorstwa. Popularyzuje czołowych przodowników — Cegielszczaków.

Korespondencje tow. Żurka cechuje śmiałość krytyki i odwaga stawiania zagadnień,

systematyczne słabnięcie obrotu imperialistycznego.

Po wspólnym obiedzie wzniesiono obrady referatem organizacyjnym kier. działu listów i korespondentów robotniczo-chłopskich tow. Grabkowskiego (streszczenie referatu zamieszczamy obok), po czym wywiązała się obszerna dyskusja. Głos zabierało 34 towarzyszy i gdyby nie późna pora, lista mówców powiększyłaby się jeszcze o wiele dalszych nazwisk.

Co dała nam dyskusja? Przede wszystkim podkreślić trzeba jej wysoki poziom. Dyskusja wykazała, że korespondenci pracują nad sobą, pogłębiają stale swe wiadomości. Dyskusja wykazała rosnącą aktywność korespondentów i wiele, wiele zapału do pracy wykazała rosnąca bojowość naszych korespondentów. Dyskusja wykazała, że korespondenci pragną pogłębić swą wiedzę z zakresu teorii marksizmu i wiedzę zawodową.

Dyskusja wykazała duże przywiązanie korespondentów do swojej Partii, do gazety. Najbardziej wzruszającym tego przykładem było wystąpienie tow. Anny Wirt z powiatu krośnieńskiego.

Podczas dyskusji na salę obrad przybywa serdecznie

witany sekretarz KW PZPR tow. Ładosz. Tow. Ładosz przez dłuższy czas przysłuchuje się dyskusji, po czym sam zabiera głos (streszczenie przemówienia tow. Ładosza podajemy obok).

I oto obrady dobiegają końca. Tow. red. Januszewski sumuje bogatą i bardzo ciekawą dyskusję, zebrani uchwalać rezolucję i treść listów do redakcji jednej z gazet radzieckich oraz Wydz. Prasowego KC PZPR, rozbrzmiewają okrzyki na cześć przywódców międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, płyną dźwięki potężnej Międzynarodówki i... nie, to jeszcze nie koniec.

Na zakończenie czeka naszych korespondentów niespodzianka — występ czołowego młodzieżowego zespołu świetlicowego w Poznaniu, zespołu ZMP przy Pol. Zakł. Zboż., zasłonięty reżyserem zespołu świetlicowego przy Ubezpiecz. Społ. — Olejniczakim.

Młody zespół ZMP-owców z Polskich Zakładów Zbożowych podbił serca wszystkich zebranych. Zaimponował dyscypliną i wysokim poziomem artystycznym.

Występy solistów — Jaskowiakówny, Królówny i Lindeta, chóru, a zwłaszcza zespołu instrumentalnego „6 Kłosów“ były bardzo gorąco oklaskiwane.

PRZEBIEG

fili otoczyć swoją prasę szeroką siecią robotniczo-chłopskich korespondentów. Od nich uczyć nam się należy wadania bronią krytyki i samokrytyki.

Na wsi można spotkać się jeszcze z faktami wyzysku robotników rolnych. Zdarza

się, że ludzie śpią jeszcze w oborach, nie znają życia świetlicowego, nie wiedzą, co to dobra i pożyteczna książka. Mówi o tym tow. Ludwik Górnika, korespondent wiejski z Kępna. „Takie fakty należy piętnować — podkreśla oburzony — gorzej jest jednak,

SYLWETKI NASZYCH



TOW. JÓZEF GAJEWSKI

Tow. Józef Gajewski jest naszym korespondentem z Zarządu Miejskiego w Poznaniu, gdzie pracuje jako ślusarz. Urodzony w Poznaniu młodzież swoją spędził w Pleszewie. W latach 1922 — 1934 przebywał we Francji, gdzie należał do organizacji lewicowych.

Praca tow. Gajewskiego i jego korespondencja na łamach „Gazety Poznańskiej“ wplywają na uzdrowienie stosunków w Zarządzie Miejskim. Biorąc aktywny udział w życiu politycznym i społecznym tow. Gajewski zdobył sobie powszechne uznanie współpracowników.



TOW. ANNA WIRT

Tow. Anna Wirt jest naszą korespondentką chłopską z powiatu krośnieńskiego, gdzie pracuje jako instruktorka kobiecej w Powiatowym Zarządzie Samopomocy Chłopskiej. Córka malarzowskiego chłopca, uświadomiona politycznie i związana szczerymi więziami z Partią, rozumie doskonale potrzeby wsi.

Jako korespondentka omawia przede wszystkim zagadnienia dotyczące działalności gminnych spółdzielni ZSCH w pow. krośnieńskim. Poza tym tow. Wirt objeżdżając cały powiat uświadamia kobiety, pomaga im w rozwiązywaniu ich aktualnych kłopotów.

Przed, podczas

Przez duże okna świetlicy DOKP sączyły się pasma jesiennego słońca, które blaskiem swym oziadło wypełnioną po brzegi przez korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej“ salę. Ta sama pogoda, majestatyczna powaga i umiar, panowały na sali obrad.

Z fabryk, instytucji, zakładów i z dalekich wsi całej Wielkopolski przybyli tu korespondenci, by nie tylko wysłuchać referatów, ale w dyskusji zabrać głos i opowiedzieć o swoich osiągnięciach, bołaczkach, spostrzeżeniach i

obserwacjach. Na mównicę wchodził jeden za drugim. Płynęły słowa proste, a jakże bliskie, jakże przepełnione troską i umiłowaniem interesów naszej Partii i naszej Polskiej Ludowej.

*

Nastroj obrad był tak serdeczny, że niektórzy korespondenci nie ograniczyli się jedynie do zasadniczych spraw, mówiąc o swoich wspomnieniach i wrażeniach. Tow. Ludwik Gzik z Zielonej Góry powiedział: „Przed wojną, jako robotnik fabryczny marzyłem o napisaniu artykułu o naszej roli i naszym wówczas szarym życiu robotni-

oko Partii, żywe sumienie klasy robotniczej

Z REFERATU ORGANIZACYJNEGO kier. działu listów i korespondentów robotniczo-chłopskich

W referacie organizacyjnym tow. red. Grabkowski podsumował dotychczasowe osiągnięcia na odcinku organizowania sieci korespondentów robotniczo-chłopskich, zanalizował dobre strony i braki w ich pracy oraz omówił najbliższe zadania stojące przed korespondentami gazety partyjnej.

Prelegent zwrócił szczególną uwagę na fakt, że mimo iż „Gazeta Poznańska” posiada w tej chwili około 400 korespondentów robotniczo-chłopskich, to jeszcze nie wszystkie fabryki, nie wszystkie zakłady, miasteczka terenowe, zespoły PGR i gromady wiejskie objęte są siecią korespondentów.

Przechodząc do oceny pracy korespondentów, tow. Grabkowski wskazał na następujące braki:

1 Niewielu jest korespondentów pracujących systematycznie.

2 Tematyka nadsyłanych korespondencji nie obejmuje wszystkich zagadnień życia robotników. Korespondenci nie poruszają zupełnie problemu bumelanctwa i czujności klasowej w zakładach pracy, niedostatecznie omawiają zagadnienia współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, zagadnienie walki o produkcję, o oszczędności.

3 W nadesłanych notatkach spotykamy się z nadmiarem sprawozdawczej formy, podczas gdy brak tematyki problemowej.

4 Niejednokrotnie notatki są nadsyłane z opóźnieniem, tracą na aktualności, a tym samym nie mogą być zakwalifikowane do druku.

5 Niedostateczna jest ilość korespondencji krytycznych. Korespondenci wielokrotnie nie doceniają krytyki jako oręża w walce klasowej, w walce o przedterminowe

wykonanie planów, w walce o poprawę warunków bytowych.

Mówiąc o zadaniach na najbliższą przyszłość, prelegent na pierwszym planie postawił walkę o pokój. Powinno się to przejawiać w wzmoczeniu czujności klasowej, w mobilizacji wszystkich ludzi pracy wokół przedterminowego wykonania planu 3-letniego i przygotowań do realizacji planu 6-letniego.

Prelegent zwrócił w dalszej części referatu uwagę na to,

że korespondent powinien być w swoim środowisku nie tylko propagandzista, ale także agitator i organizatorem.

W całej swej działalności korespondent powinien pamiętać o tym, że nie wolno mu pracować w oderwaniu od życia załogi, od życia wsi, że musi być wyrazicielem opinii mas pracujących, musi być łącznikiem gazety z masami, łącznikiem Partii z masami — stwierdził w zakończeniu tow. red. Grabkowski.

ŚMIAŁA KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NIE PRZYNOSI UJMY PARTII, WPROST PRZECIWNIE — UMACNIA JĄ IDEOLOGICZNIE, UKRYWANIE LUB TUSZOWANIE BŁĘDÓW MOŻE JĄ RZECZYWISTE POWAŻNIE OSŁABIĆ.

SAMOKRYTYKA TO NIE OBRZĘD, SAMOKRYTYKA JEST METODĄ WALKI O CZYSTOŚĆ IDEOLOGICZNĄ PARTII, SAMOKRYTYKA TO DROGA UBOJOWIENIA PARTII, SAMOKRYTYKA TO SPRAWDZIAN STOSUNKU CZŁONKA PARTII DO PARTII.

BOLESŁAW BIERUT

Z przemówienia redaktora naczelnego „GAZETY POZNAŃSKIEJ” tow. Januszewskiego

Po serdecznym powitaniu uczestników konferencji tow. red. Januszewski m. in. powiedział:

— Gazeta nasza od zarania swego istnienia powiązała się licznymi nićmi z szeroką masą robotników i chłopów, traktując ich zawsze jako współredaktorów naszego pisma. I dlatego, towarzysze, nie jesteście u nas gośćmi, jesteście współgospodarzami naszej gazety.

Wasz głos odbija się coraz silniejszym echem na naszych szpaltach. Jest to głos czolowych robotników, przodujących przedstawicieli pracującego chłopstwa, troszczących się po gospodarstwie o wszystkie sprawy w swoim zakładzie pracy, w swojej fabryce, na swojej budowie, w swojej gromadzie, swojej spółdzielni produkcyjnej, w swoim ośrodku maszynowym.

Przechodząc do omówienia roli korespondenta, tow. red. Januszewski wspominał, że jak niemożliwe jest wykonanie zadań przez tę czy inną instytucję, bez powiązania jej z rzeczywistością, tak niemożliwa jest należąca praca i prawidłowe wykonanie zadań stojących przed gazetą partyjną przez zespół redakcyjny z gabinetów redaktorów.

— Wy dajecie nam bezcenny nicyz niezastąpiony materiał — stwierdza mówca. Wy pozwalacie przenieść i uogólniać najlepsze doświadczenia przodujących robotników i chłopów, ich żywej, twórczej inicjatywy i pomysłów.

Miedzy innymi dzięki Wam mogliśmy uogólnić doświadczenia i pomysły nowatorskie towarzyszy Michałka, Łykowski, Szarego, hodowcy buraka cukrowego — Budowniczego Polski Ludowej — ob. Mazura, dojarzki Domagałowej, działawiczy ob. Wójta.

— Wy, Towarzysze, czynicie z naszej gazety istotne narzędzie walki z biurokracją, z ludźmi, którzy oderwali się od mas, którym obojętne są troski, plan produkcyjny i bólaczki robotników.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca określa co powinno cechować dobrego korespondenta i konkluduje:

— Trzeba, aby nasi korespondenci byli dowódcami naszej opinii publicznej. Korespondent to musi być przodujący człowiek w swojej fabryce, w swojej gromadzie. Korespondent gazety partyjnej winien być przodownikiem pracy, świadomym organizatorem ruchu współzawodnictwa, świecić przykładem załozde, być w Zakładzie pracy OKIEM PARTII, ŻYWYM SUMIENIEM KLASY ROBOTNICZEJ.

Korespondent gazety partyjnej — to człowiek o pewnym horyzoncie wyrobienia politycznego i ideologicznego, to człowiek stale i ciągle podwyższający swój poziom. Korespondent gazety partyjnej — to agitator w fabryce, to agitator w gromadzie. Musi on orientować się w sytuacji politycznej, wyjaśniać ludziom

swego kolektywu sytuację międzynarodową, sytuację gospodarczą i polityczną swojego kraju, musi umieć uczyć i pomagać współtowarzyszom pracy, zdobywać ich zaufanie.



Przemawia tow. Januszewski

Dobrze pracuje nasz korespondent z pow. żnińskiego z gminy Żnin-Zachód — tow. Mrówczyński, który idąc ludziom z pomocą załatwia im w urzędach sprawy, pomaga w redagowaniu pism itd.

Umiejętność podjęcia do bezpartyjnych, zdobycie ich zaufania, dalej skromność i powaga — to cechy korespondenta gazety partyjnej i równocześnie agitatora.

— Treść pracy korespondenta-agitatora, tematyka z którą idzie w masy powinna być trafnie wybrana, aktualna, wciągająca codzienne zadania z zagadnieniem pokoju, zagadnieniem walki z reakcją, ze sprawą umocnienia państwa ludowego. Nasz korespondent-agitator winien pamiętać, że pierwszą zasadą, która go obowiązuje — to głoszenie prawdy. W tym tkwi siła agitacji. Agitatorowi nigdy nie wolno kłamać, nie wolno posługiwać się demagogią, nie wolno mówić o rzeczach, których sam nie zna, lub tłumaczyć fakty, których sam nie rozumie.

Tow. red. Januszewski omawia z kolei konieczność pogłębiania współpracy korespondentów z organizacjami partyjnymi, mówi o tym, że korespondenci powinni okazywać także pomoc fabrycznym zespołom redakcyjnym gazetek ściennych, że powinni dążyć do przekształcenia gazetek w oręż walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o należyte załatwianie spraw bytowych robotników, w walce z bumelanctwem i w walce o nowy socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej, mówi o konieczności stałego, systematycznego pogłębiania swych wiadomości.

Kończąc swoje przemówienie tow. red. Januszewski reasumuje:

— Niechaj Wasze zdanie, doświadczenia Waszej pracy pomoże nam wspólnie określić drogi dalszego rozszerzania i wzbogacania tego działu naszej gazety, który w coraz większym stopniu będzie decydował o jej obliczu, stanowił o jej prawdziwej sile — o związku z masami, z klasą robotniczą, z Partią.



Widok ogólny na salę obrad.

DYSKUSJI

Jeśli w niejednych wioskach założone świetlice świecą pustkami...

Tow. Gomółka mówi o potrzebie większej opieki nad sportem wiejskim. Ludowe Zespoły Sportowe — jak np. w Kępnie — nie mają należytych warunków rozwoju. Nie interesuje się nimi dostatecznie ZMP. Mało zajmuje się nimi Partia. Jeśli chodzi

o pracę korespondentów na odcinku wsi, to na specjalne wyróżnienie obok tow. Gomółki zasługiwało wystąpienie korespondentki wiejskiej Anny Wirt z powiatu krosnińskiego, która wyraziła swą radość z odbywającej się odprawy.

„Cieszy mnie niezmiernie to, że sprawy wsi są tematem obrad, że zwiększy się ilość

korespondentów wiejskich. Jedno mnie tylko dotychczas dziwiło, dlaczego tak mało kobiet poświęca się pracy społecznej na wsi. Przecież nas — kobiety — sprawy te najwięcej chyba interesują.” Tow. Wirt mówi o konieczności szkolenia, gdyż w niejednej wsi spotkać się można z analfabetyzmem. Kobiety na wsi są jeszcze często zacofane, zagnane w kierat pracy. Od nas zależy, by tak nie było.

Tow. Biegała — korespondent z Centry w swoim wystąpieniu zgłosił dwa ważne wnioski: wysłania od uczestników odprawy listu do KC PZPR (list publikujemy oddzielnie) oraz zorganizowania przez „Gazetę Poznańską” zespołu, który by odwiedzając fabryczne i wiejskie świetlice — popularyzował twórczość polskich i radzieckich poetów i kompozytorów.

Z wielu wystąpień przebiegała głęboka troska o to, aby jak najbardziej rozpowszechnić wśród ludzi pracy prasę partyjną. Troska ta przebiegała szczególnie w przemówieniu tow. Szymańskiego z Zielonej Góry, który wezwał zakłady poznańskie z Cegielskim na czele do współzawodnictwa w kolportowaniu „Gazety Poznańskiej”. Tow. Szymański, robotnik z Cegielszcza, przyjmując wezwanie zaproponował rozszerzenie tego współzawodnictwa także na te czasopisma, które poświęcone głównie zagadnieniom radzieckim, pozwola nam zbliżyć się do człowieka radzieckiego, do jego pracy, jak „Wolność”, „Współpraca”, „Wolne Narody”.

Dużo wartościowych momentów do dyskusji wniosł głos robotników Kalisza.

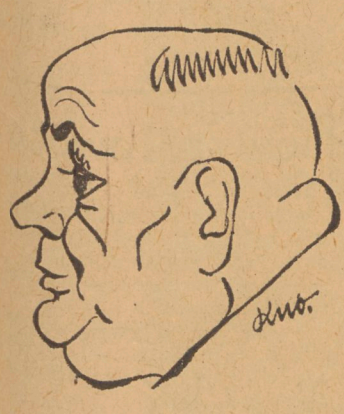


Tow. Dobosz podczas dyskusji.

Szczególnie przemówienie tow. Wiśniewskiego zasługuje na uwagę. Tow. Wiśniewski poruszył m. in. konieczność jeszcze ściślejzego powiązania gazety z fabryką. — Trzeba więcej pisać o pracy robotnika przy maszynie — mówi tow. Wiśniewski — o jego troskach i osiągnięciach.

Przez mównicę przewija się jeszcze długi szereg dyskusyjantów. Mówią oni o swej pracy, samokrytycznie omawiają jej braki, zgłaszają szereg wniosków, zmierzających do jej usprawnienia.

KORESPODENTÓW



Tow. Antoni Krystkowiak

Tow. Antoni Krystkowiak nadsyła korespondencje z powiatu mogileńskiego. Jako dłu gotelny robotnik rolny, obecnie pracownik gminny, dzięki doświadczeniu potrafi wnikać w obserwowane życie swego powiatu. Odwaga, umiejętność wychwytywania niedociągnięć oraz szybkość realizacji swoich postanowień czynią z tow. Krystkowiaka dobrego korespondenta. Potrafi on śmiało wykrywać błędy kierowników poszczególnych instytucji i występować w obronie pokrzywdzonych.



Tow. Bolesław Białasik

Korespondentem z Polskich Zakładów Zbożowych w Poznaniu jest tow. Bolesław Białasik. Wyrobiony politycznie, obdarzony wielką wnikliwością potrafi widzieć dobre i złe strony w pracy swych Zakładów, stawiając za wzór pierwsze skutecznie zwalczające drugie. Dzięki wielkiej jego aktywności, szybkiemu reagowaniu na przejawy życia w swoich zakładach i nadsyłaniu wartościowych korespondencji, tow. Białasik, wysuwa się na czoło korespondentów robotniczych naszej Gazety.

i po konferencji

czym, ale wtedy nas nie chciało słuchać, a zamiast tego na ulicach łodzi do nas, robotników, strzelano. Dziś marzenia moje i wielu takich jak ja spełniły się. Piszemy o wszystkim: o tym, co nas cieszy i o tym, co nas boli...”

Nie zabrakło na mównicy i kobiet. Tow. Anna Wirt z Krosna, nie dokończyła swego szczerzego i serdecznego przemówienia. Wzruszenie zdławiło jej słowa.

Obrady dobiegaly końca. Mimo długich godzin, nikt nie czuł się jednak zmęczony, ani znużony. Na zakończenie

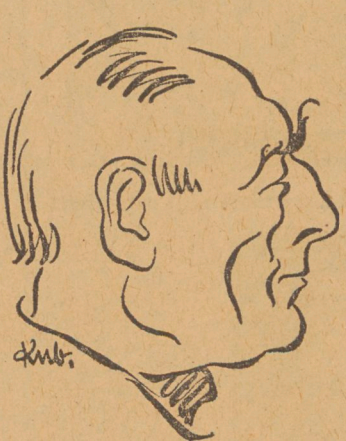
konferencji naczelny redaktor „Gazety Poznańskiej” tow. Januszewski parafrazując słowo wielkiego rewolucjonisty — Dzierżyńskiego, powiedział: „nasi korespondenci muszą mieć zimne głowy, czyste ręce i gorące serca”.

Po obradach, ostatnie chwile pobytu w Poznaniu urozmaiciły korespondentom występy orkiestry ZMP przy Polskich Zakładach Zbożowych w Poznaniu. Jeden z korespondentów powiedział: „po tej konferencji będzie wszystko tak grało, jak ta orkiestra”. Orkiestra grała naprawdę idealnie. (omi)



Tow. Klara Sliwińska

Tow. Klara Sliwińska, to robotnica ze Świebodzina. Jako aktywistka partyjna, członkini Miejskiej Rady Narodowej, i członkini zarządu Ligi Kobiet ma szeroki kontakt z terenem zna dotkliwie jego życie. Jej korespondencje mają wielką wartość, są wnikliwe, krytyczne, śmiałe i bardzo konkretne. Tow. Sliwińska jest długoletnim członkiem Partii.



Ob. Cozaś Stanisław

Ob. Cozaś Stanisław z Kalisza jest synem robotnika fabrycznego. Obecnie pracując w Powszechnym Spółdzielni Spożywców przysyła do naszej redakcji wiele artykułów omawiających istotne potrzeby spółdzielców w Kaliszu. Ob. Cozaś znany jest na swoim terenie pracy jako bezpartyjny aktywista — społecznik.

Wielki konkurs filmowy „GAZETY POZNAŃSKIEJ”

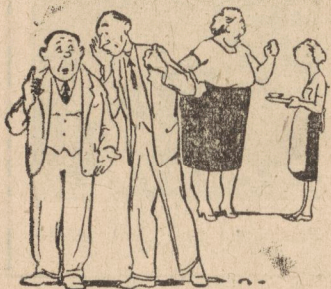
CZY ZNASZ FILMY RADZIECKIE?

Podajemy dalsze kolejne zdjęcia konkursowe, których ogółem wraz z dzisiejszymi ukazało się już dziewięć.



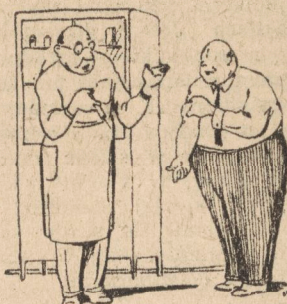
7. Z jakiego filmu jest to zdjęcie?

Co przedwojenne to lepsze?



— Nie rozumiem, jak możesz wytrzymać ze swoją żoną. Przecież ona jest nieznosna!
Bęcwałski: — Tak, masz rację, ale bądź co bądź jest przedwojenna.

Bęcwałski u lekarza



— Uprzedzam pana, że po tym zastrzyku przyjdzie reakcja.
— Czy pan jeszcze w to wierzy? Ja już straciłem nadzieję.

niekompletne rozwiązania, dotyczące tylko niektórych punktów Konkursu, nie będą uwzględniane.

Przypominamy jednocześnie naszym Czytelnikom, że wymieniając nazwy filmów i podając nazwiska radzieckich artystów i artystek filmowych, należy jak najszczegółowiej opisać swe wrażenia z oglądanych filmów. Warunkiem zdobycia nagrody będzie bowiem dobra znajomość filmów radzieckich i zainteresowanie kinematografią ZSRR.

Zdjęcia zamieszczane przez nas w ramach Konkursu nie należą do filmów radzieckich najnowszej produkcji. Nie wszystkie bowiem filmy najnowsze, oglądane przez nas

obecnie na ekranach poznańskich dotarły już do miast i miasteczek prowincjonalnych, a zależy nam na wzięciu jak



8. Co możesz powiedzieć o tym filmie?



9. Z jakiego filmu jest to zdjęcie?

— PANIE dyrektorze, jakiś gość chce się z panem dyrektorem widzieć — oznajmił woźny.
— Jak się nazywa i w jakiej sprawie? — rzucił urzędowym tonem pytanie dyrektora.

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Zawód

— Nazywa się Kulka... A w jakiej sprawie, to dokładnie nie powiedział. Mówi, że kolega pana dyrektora...
— Kolega?... Nie przypominam sobie. No, proszę!
Na progu ukazał się jego mość, znakomicie pasujący do swego nazwiska. Wyglądał istotnie, jak kulka. Oblicze miał okrągłe, jak księżyc w pełni. Mimo niskiego wzrostu, ważył na pewno sto kilogramów.

— Serwus, Wacek! — zawołał idąc z wyciągniętymi rękami do dyrektora.

Dyrektor zmarszczył brwi.
— Przepraszam, nie przypominam sobie pana...
— Eustachy Kulka! Nie pamiętacie? Na jednej ławie...
— Kolega szkolny?...

— No właśnie! Do pierwszej gimnazjalnej razem chodziliśmy! Potem mnie wylali, ale w każdym razie jesteśmy kolegami pierwszej klasy... He, he! Więc sobie pomyślałem: Wacek mi da posadę! To złoty chłopak!

— No, hm... niech kolega siada. A jakie kolega ma kwalifikacje?

— Dyrektorciu, ja mam prywatne wykształcenie... Takie uważacie, do inicjatyw prywatnej!

— Chcielibyście zostać urzędnikiem?

Mieczysław Grajewski

Do podżegaczy wojennych

Nam jest praca potrzebna,
Wam jest pieniądz potrzebny,
Nam potrzebny jest spokój,
Wam proceder haniebny.

My podżwignąć pragniemy
Kraj nasz, wojną zniszczony,
Wam się marzą po nocach
Bomby, krew i miliony.

Dywidendy i zyski
Akcje, podbój i władza...
Wam — to nic nie pomoże,
Nam — to mało przeszkadza.

Nie nas straszyć groźbami
O atomie i wojnie...
My będziemy budować!
Tak jak dotąd. Spokojnie!

najliczniejszego udziału w Konkursie Filmowym naszych Czytelników z prowincji.

Dwanaście zdjęć konkursowych reprezentują filmy dobrze naszej publiczności znane, kilkakrotnie już na naszych ekranach wyświetlane i należące do najpopularniejszych u nas filmów produkcji ZSRR. Artyści, których nazwiska należy podać, znane są już z niejednego doskonałego filmu radzieckiego.

Konkurs nie jest trudny, posiada jednak wyraźny cel — chodzi w nim o stwierdzenie stopnia popularności filmów radzieckich wśród naszych kinomanów. Jak dotąd wyniki są bardzo zadawalające. A nagrody piękne.

HUMOR

Ofiara plotki



— Gdzie tak pędzisz?
— Nie mam czasu, muszę pędzić do ogonka po cukier!
— Zaczekaj do jutra.
— Nie mogę. Jutro cukier będzie sprzedawany bez ogonków.

W Londynie



Spotyka się dwóch członków Partii Pracy.

W jaki sposób mogą się do stać do parlamentu?

— Stale na prawo na prawo i tylko na prawo.

resików żyć... Ale teraz tyle się słyszy o tym pokoju, aż mnie niepokój ogarnął... I wreszcie — bomba pękła z tą radziecką bombą! Więc myślę sobie: szkoda czasu! Pójdę na posadę!

Dyrektor z wyraźnym niesmakiem słuchał wywodów „kolegi”.

Po dłuższej chwili milczenia spytał sucho:

— A ma pan, panie Kulka, jakiś określony zawód?

— Za wód? O, mam. I to wielki!

— Jaki mianowicie?

— Ze Zw. Radziecki też ma bombę atomową!...

Pierwsze owoce

Tito udał się do Opery. Nagle w pierwszej przerwie między aktami do loży dyktatora wpadło zgniłe jabłko.

— Co to jest? — ryknął rozwścieczony Tito.

— To są pierwsze owoce pańskiej polityki — padła odpowiedź z ostatnich rzędów parteru.

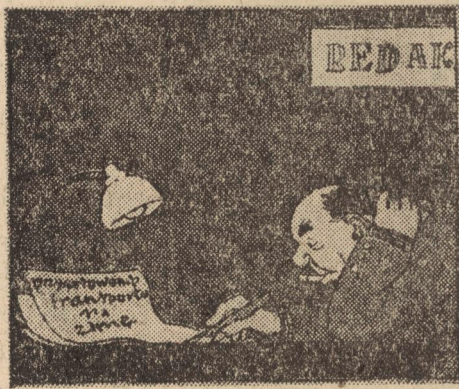
HUMOR RADZIECKI

Historia bez końca

Są jeszcze tacy redaktorzy, którzy całą gazetę wypełniają wyłącznie własnymi artykułami.



Trzeba napisać artykuł wstępny.



O usprawnieniu transportu.



Trzeba napisać recenzję.



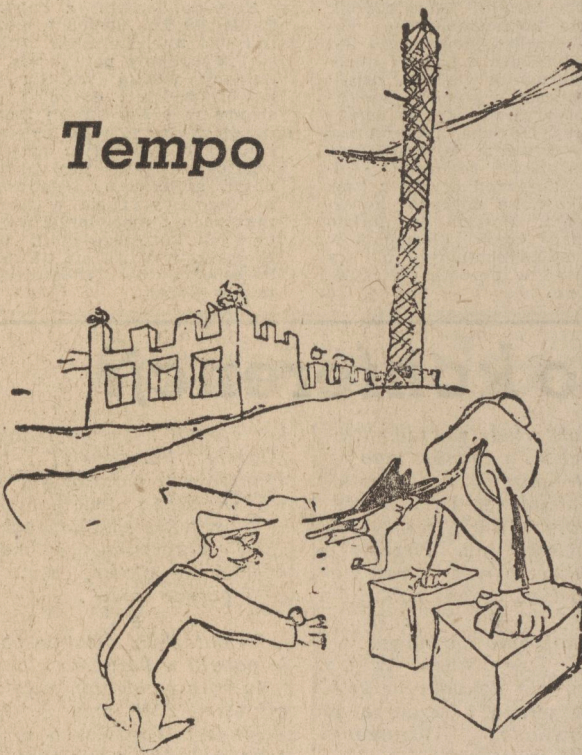
O pracy podstawowej organizacji partyjnej



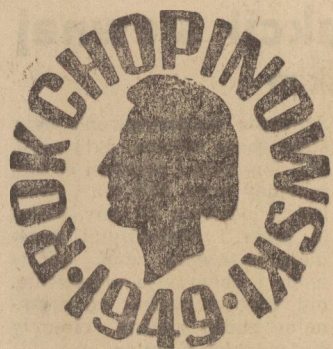
— Ale dlaczego nie wciągacie do swojej pracy liczne aktywny piszących?

— Mój drogi, nie mam na to czasu! Przecież trzeba...
(Patrz od początku) (Krickodyl)

Tempo



— Jak to murując dopiero fundamenty, a ja mam z Wydziału Kwaterunkowego przydział na jedno mieszkanie w tym domu.
— Nie denerwujcie się. Do wieczora jeszcze daleko.



„Chopin wstawił imię Polski w dziedzinie muzyki, jak Mikołaj Kopernik w dziedzinie nauki i Adam Mickiewicz w dziedzinie literatury”.

Bolesław Bierut.

W dniu 18 września br. rozległy się na fali Polskiego Radia dwa pierwsze tony etudy A-mol opus 25 nr 11 Fryderyka Chopina. Ogłosili one Polsce i całemu światu, że w Warszawie rozpoczął się IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski zorganizowany pod protektorem Prezydenta Bieruta w ramach uroczystości Roku Chopinowskiego.

Na konkurs wpłynęły zgłoszenia 65 pianistów z 16 państw. Po pierwszej eliminacji urzędowej w poszczególnym kraju do II etapu konkursu w Warszawie stanęło 40 pianistów z 13 państw Europy i Ameryki Południowej. Nawiązali oni szlachetne współzawodnictwo o zwycięstwo pierwszeństwa za najlepsze wykonanie kompozycji Chopina.

Konkurs stał się wydarzeniem artystycznym na skalę światową. Przez cały okres trwania skupiał on uwagę nie tylko Polaków, ale także wszystkich szczerych entuzjastów genialnej muzyki Chopina, tak licznych niemal w każdym zakątku kuli ziemskiej.

Już pierwsze dni tej imprezy wykazały niezwykle wysokie i wyrównane poziom artystyczny uczestników konkursu. Toteż tłumy publiczności, każdego dnia szczerze wypełniające salę warszawskiej „Romy”, żywo omawiały każdy występ interesując się szczególnie — rzeczą zrozumiałą — postawą polskich pianistów, uczestników konkursu. Okazało się, że nasza jedenastoosobowa ekipa była poważnym konkurentem dla najlepiej przygotowanego zespołu, dla znakomitej ekipy radzieckiej. Najlepszym tego dowodem był wynik końcowy drugiego etapu konkursu (eliminacyjne występy solowe), kiedy to sąd konkursowy, złożony z kilkudziesięciu najwybitniejszych pianistów i pedagogów muzycznych całego świata (w tym kilku laureatów trzech poprzednich konkursów), ogłosił listę 18 pianistów dopuszczonych do finałowej eliminacji — odegrania jednego z dwóch koncertów Chopina z towarzyszeniem orkiestry. Na liście tej znalazła się cała szóstka pianistów radzieckich i aż ośmiu Polaków.

Ostateczny wynik konkursu ogłoszony 15 bm. przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania.

Piękny akord Roku Chopinowskiego

(Echa IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina)

kiwania. Oto na 13 głównych nagród Polacy zdobyli 8, ekipa radziecka zaś 5. Dwie pierwsze nagrody — Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów — przyznano: Belli Dawidowicz (ZSRR) i Halinie Czerny-Stefańskiej (Polska), drugą Barbarze Hesse-Bukowskiej (Polska), trzecią zaś Waldemarowi Maciszewskiemu (Polska). Polacy zdobyli poza tym nagrody: V, VI, VIII, XI i XII, pianiści radzieccy IV, VII, IX i X.

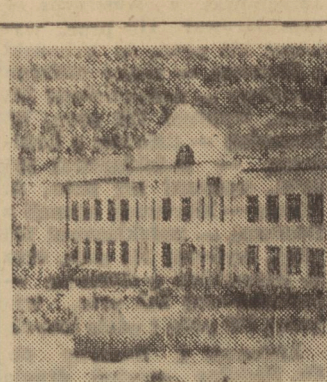
Tegoroczny Konkurs Chopinowski przewyższył pod każdym względem trzy poprzednie, zorganizowane w latach 1927, 1932 i 1937. Był on wspaniałe zorganizowanym wielkim wydarzeniem artystycznym — co najważniejsze — w czasie jego trwania wyczuwało się na każdym kroku najbardziej troskliwą opiekę, jaką obdarzały go od pierwszego do

bywało się bez przykrych zgryzotów, mocno podkopujących opinię Polski w oczach kulturalnego świata.

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski zakończył się już niemal tradycyjnym zwycięstwem ZSRR. Laureatka, Bella Dawidowicz, nawiązała do sukcesów Oborina (I miejsce), Etkinówny i Ginsburga w r. 1927 i Zakarajewy w r. 1937. Wspaniała szkoła pianistyczna Związku Radzieckiego odniosła nowy triumf.

Nas jednak najwięcej cieszy tak nieoczekiwany i dla tego tym przyjemniejszy sukces polskich pianistów. Jest on wynikiem zarówno osobistego talentu i wytrwałej pracy naszych laureatów, jak również rezultatem opieki jaką nad nimi rozciągała Polska Ludowa. Ekipa nasza wyeliminowana została już przed rokiem. Wybrańcom dało Państwo jak najlepsze

stosowanych w Związku Radzieckim, musiało dać tak piękne wyniki. Jest to jeszcze jeden dowód jak wielkie znaczenie przywiązuje Polska Ludowa do wszy-



stkich przejawów naszego życia kulturalnego i artystycznego.

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski był pięknym akordem trwającego jeszcze Roku Chopinowskiego. Uczestniczyli w ten sposób jedni z najgenialniejszych muzyków świata, którzy założyli podwaliny pod głęboko narodową muzykę polską, który w ukończeniu tego wszystkiego, co stanowiło muzyczne przeżycie naszego ludu i naszego narodu, stał się własnością wszystkich narodów świata.

Lech Jeszka.



Trójka czołowych laureatów Konkursu. Od lewej: Waldemar Maciszewski — Polska (III miejsce i nagroda ministra spraw zagranicznych); Barbara Hesse-Bukowska — Polska (II miejsce) i nagroda Komitetu Ministrów dla Spraw Kultury i Jerzy Murawlow ZSRR (IV miejsce) i nagroda ministra kultury i sztuki).

ostatniego momentu najwyższe czynniki Polski Ludowej. Jakże inaczej wyglądały konkursy urządzone w okresie międzywojennym, kiedy to reżim sanacyjny nie otaczał pianistów naszymi żądną opieką. Zastępnicy sanacyjni dążyli jednocześnie zawsze do utracenia świetnie przygotowanych i wyróżniających się poziomem artystycznym ekip radzieckich. Nie zawsze to się wprawdzie udawało, bo jednak prawdziwe talenty musiały się wybić ale nie o-

warunków pracy, przydzielano stałe miesięczne stypendia, czołowi pedagodzy kontrolowali prace pianistów, niejednemu wysłano zagranicę dla obycia się z estradą, wreszcie ostatnie miesiące spędziła cała ekipa w Łagowie Lubuskim, gdzie w idealnych warunkach przygotowywała się do konkursu.

Takie podejście władz państwowych do młodych talentów muzycznych, w dużej mierze oparte na podobnych doświadczeniach wychowaw-

CERAMIKA CZERWONA ODPOWIADA Szybkościowcom budowlanym

Dnia 15 października 1949 r. odbył się w Krotoszynie Starym ogólnopolski zjazd ceramików, w celu omówienia wyników uzyskanych dzięki zastosowaniu nowej metody „prasowania na gorąco” wprowadzonej przez polskiego inżyniera tow. Bartoszewicza. Metoda ta jest bardzo prosta a polega na zaprawianiu gliny wodą gorącą (a nie jak dotychczas zimną) oraz na przepuszczaniu przez tę glinę pary wodnej pod wysokim ciśnieniem. Zdawałoby się niektórym, że to nie wielkiego, a jednak jest to prawdziwa rewolucja w technologii ceramiki.

Metoda tow. Bartoszewicza (nacz. Dyr. CZP Mln.) przynosi rewolucyjne zmiany w dotychczasowej produkcji. Zaru-

rabianie gliny parą i gorącą wodą zastępuje haldowanie gdyż podczas tych czynności dokonują się te same procesy fizykochemiczne. Gorąca masa jest bardziej plastyczna niż zimna, co daje mniejsze oporu na agregację i szybszy posuw masy przez ten agregat. Natępienie wprowadzenia gorącej cegły do suszarni likwiduje podgrzewanie cegły w suszarniach sztucznych, co skraca znacznie proces suszenia. Nawet suszenie na wolnym powietrzu jest krótsze.

Przed wszystkim należy się zastanowić co daje nowa metoda?

1. Dla określonego gatunku glin pozwala wyeliminować haldowanie co daje 130 mil. oszczędności.
2. Zwiększa wydajność agregatów od 10 proc. wzwyż, co daje 280 mil. zł oszczędności.
3. Skraca czas suszenia w suszarniach przestrzennych o ca 20 do 30 proc., a w suszarniach szczeniowych od 30-40 proc.
4. Zmniejsza ilość złomu i

braku na agregatach i w suszarniach przy cegle pełnej o 50 proc. przy cegle cienkościenniej o 30 proc.

5. Zwiększenie wytrzymałości cegły na ściskanie. Dotychczasowe normy przewidywały dla kłaj granicę wytrzymałości równą 150 kg na cm kw. Nowe cegły będą miały wytrzymałość do 275 kg na cm kw.

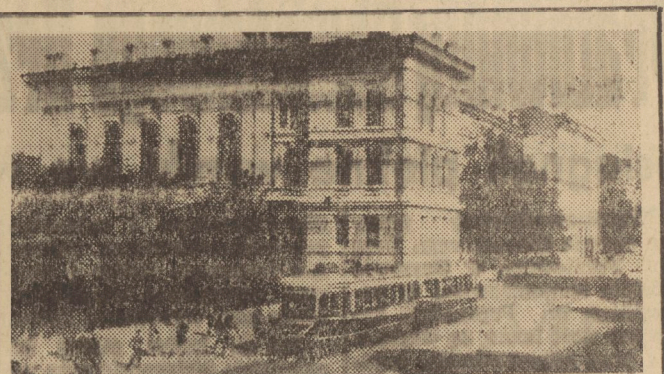
6. Uodpornienie surowki na szybkie suszenie wywoła całkowity przewrót w suszarnictwie w ogóle.

7. Metoda na gorąco pozwoli krytycznie podejść do planu na rok 1950 jak i do projektowania inwestycji, jego 6-cioletki.

Po tej linii poszło już Zjednoczenie Poznańskie przeprowadzając rewizję swych założeń inwestycyjnych na rok następny oraz podnosząc zobowiązanie produkcyjne w roku przyszłym na 25 mil. czyli tyle ile wynosi ich deficyt w obkładzie suszarni.

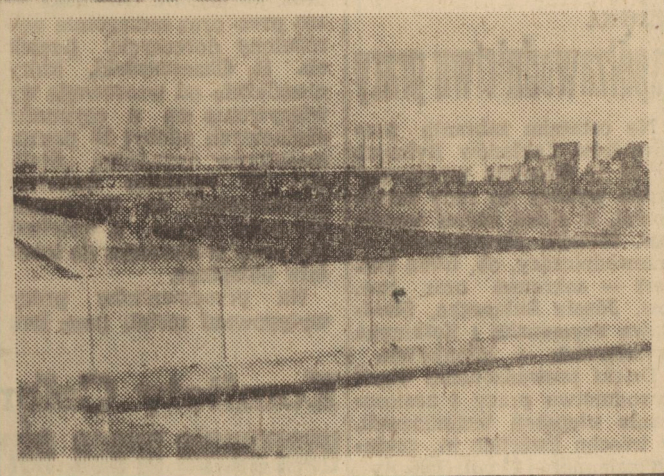
Jeśli inne Zjednoczenia pójdą śladem Poznania da nam to dodatkową już w przyszłym roku ca 120 mil. sztuk cegły, które uzyskamy minimalnymi groszowymi nakładami. Będzie też można zaoszczędzić sumę 400 mil. zł przeznaczonych na rozbudowę suszarni w przyszłym roku.

Inż. Bartoszewicz nie był osamotniony w swej myśli twórczej. Przy nowopowstałych trudnościach pospyły się projekty racjonalizatorów. Usprawnienia towarzyszy Jó-



Poznajmy piękno miast radzieckich

Nowy tramwaj na ul. Karola Marksa w Kazaniu, Tatarskiej A. S. R. R. Jedna z licznie powstających w ZSRR szkół średnich w okolicy miasta Nalczyk w republice Kabardyńskiej. Widok z wybrzeża Frunzego na most Krymski w Moskwie.



BUDUJEMY SYSTEM FINANSOWY na wypróbowanych wzorach radzieckich

W odbudowie powojennej i przebudowie Polska Ludowa korzysta nie tylko bezpośrednio z pomocy Związku Radzieckiego. Wielkie nauki i korzyści czerpie ona z bogatego doświadczenia kraju socjalizmu.

Przy realizacji Planu Odbudowy Gospodarczej, a jeszcze bardziej przy realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, radziecki system finansowy, który przed wojną, podczas wojny i po wojnie odniósł tak wielkie sukcesy, jest i będzie znakomitym wzorem dla polskiej gospodarki finansowej. Dobra sprawna gospodarka finansowa jest zasadniczym warunkiem wykonania wielkich zadań planowych.

System finansowy radziecki, którego zasady stopniowo — w dostosowaniu do naszej aktualnej struktury gospodarczej — przejmujemy gospodarkę polską, obejmuje za-

równy system budżetowy, jak system bankowy, system kas oszczędności, system ubezpieczeń — socjalnych, rzeczowych oraz osobowych, wreszcie system przedsię-

biorstw państwowych i system przedsiębiorstw spółdzielczych.

W poważnym stopniu korzystają z wzorów radzieckich nasz system bankowo-kredytowy i system finansowy przedsiębiorstw.

W ten sposób — w oparciu o wzory radzieckie — po wzięciu systemu finansowego przedsiębiorstw z systemem bankowym następuje przez obsługę kredytową, obsługę kasową, kontrolę finansową, a także przez gromadzenie amortyzacji i rozpraszanie funduszu amortyzacyjnego.

Fundusz amortyzacyjny przedsiębiorstw, powstały z odpisów amortyzacyjnych, gromadzony jest co miesiąc nie na rachunkach amortyzacji w banku, skąd idzie w części (określonej procentowo planem) na finansowanie kapitalnego remontu, w części zaś na finansowanie inwestycji.

Fundusz amortyzacyjny jest źródłem odnowienia lub rozszerzenia majątku trwałego (budynki, maszyny, urządzenia itp.) przedsiębiorstwa. Fundusz ten powstaje w drodze dotacji budżetowej w ramach planu finansowania inwestycji. Druga część majątku przedsiębiorstwa — majątek obrotowy (gotówka, surowce, materiały pomocnicze itp.) — powstaje również w drodze dotacji budżetu w ramach planu środków obrotowych, rozszerzana zaś jest — w dostosowaniu do rosnącego planu produkcyjnego — z zysków przedsiębiorstwa.

Ten precyzyjny system finansowy zabezpiecza płynny obieg pieniądza, zabezpiecza nieprzerwaną wolną od zakłóceń, działalność produkcyjną i jej stały wzrost. Zabezpiecza on jednocześnie najoszczędniejsze gospodarowanie środkami.

System finansowy, dając pieniężne ujęcie planowych procesów gospodarczych reguluje od strony finansowej działalność gospodarczą, kontroluje ją i dostarcza jej dodatkowych bodźców rozwojowych.

System ten oparty na wzorach radzieckich odgrywa rolę bardzo poważnego czynnika w realizacji planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, (S)

Uprawa bawełny w ZSRR

Głównymi rejonami uprawy bawełny są południowe części ZSRR, jak Uzbekistan, Tadżykistan, Azerbejdżan i inne. Obecnie dzięki pracy instytutów naukowych droga selekcji miczulinowej otrzymała nowe odmiany bawełny, dające się uprawiać w bardziej północnych okęgach Związku Radzieckiego. Do takich należą np. gatunek zwany „odeskim” uprawiany na Ukrainie.

Zbiór bawełny stale i szybko wzrasta. Podczas gdy w r. 1913 zebrano w byłej Rosji carskiej 7,4 mil. cetnarów to w 1937 r. hodowcy bawełny ZSRR zebrali 25,8 mil. cetnarów a na r. 1950 przewiduje się zbiory w wysokości 31 mil. cetnarów.

Wszelkie prace związane z

uprawą bawełny są w większość zmechanizowane. Orka wykonywana jest przy pomocy maszyn w 94 proc., siew w 85 proc. Zbiory bawełny wykonuje się przy pomocy specjalnej maszyny, uprzęgiącej hektar plantacji w ciągu 5 godzin. Duża ilość maszyn poruszana jest przy pomocy prądu elektrycznego, dostarczanego przez elektrownie kolchozowe.

Prace badawcze instytutów naukowych nie ograniczają się do wyhodowania odmian wytrzymałych na ostrzejszy klimat oraz odmian wydajniejszych i o dłuższym włóknie. Systematyczne prace naukowe doprowadziły również do wyhodowania nieznanych do czasu odmian kolorowych.

Pracownicy Obwodowego Urzędu Pocztowego w Gorzowie

osiągnęli piękne wyniki we współzawodnictwie pracy

Współzawodnictwo pracy na terenie Obwodowego Urzędu Pocztowego w Gorzowie zostało zorganizowane w początkach br. Poprzednio było ono dość luźne, ze względu na brak odpowiedniego regulaminu i niemożność obliczenia wyników.

Do akcji współzawodnictwa stanęło początkowo 47 listonoszy, z czego większość zatrudnionych w agencjach wiejskich, 15 pracowników sortowni i 15 kierowników placówek. Zadania były jasne — zwiększyć ilość prenumerato-

rów dzienników i czasopism robotniczo-chłopskich usprawnić doręczanie listów i pism oraz wyrugować ewentualne błędy przy sortowaniu listów.

Już do końca marca br. osiągnięto nadspodziewane wyniki. Stan prenumeratorków zwiększył się o przeszło 70 proc., szczególnie na wsi, a obrót listowy został znacznie usprawniony.

Od kwietnia przystąpiła do współzawodnictwa jeszcze większa część pracowników, a w początku trzeciego kwartału — wszyscy. Wyniki znów nie dały na siebie długo czekać.

Dzisiaj Urząd może poszczycić się przodownikami pracy jak ob. J. Panek — 169 proc. normy, St. Owsiniak — 165 proc. oraz szczególnie wyróżniony doręczyciel paczek ob. B. Chaszczyński, który niezależnie od wzorowego wywiązywania się z czynności służbowych zdobył 18 prenumeratorków tygodnika „Stolica”. W ostatnim kwartale zadeklarował on wykonanie 110 proc. normy, a wykonał 125 proc. w stosunku do kwartału ubiegłego.

Na przodowników pracy wytypowani zostali poza tym

ob. ob.: St. Jankowski — listonosz miejski — zadeklarował 106 proc., wykonał 144 proc., F. August — listonosz z Kostrzyna — zadeklarował 105 proc., wykonał 137 proc., J. Jarzebiński z Kostrzyna — zadeklarował 110 proc., wykonał 135 proc., A. Urbański z Gorzowa — znany weteran pocztowy — zadeklarował 105 proc., wykonał 132 proc., M. Szczesiak — listonosz z Lubiszyna — zadeklarował 105 proc., wykonał 132 proc., A. Mazur — kierownik agencji z Deszczna — zadeklarował 105 proc., wykonał 131 proc. oraz R. Szerbiński z Gorzowa — zadeklarował 105 proc., wykonał 129 proc. i wiele innych.

Listonosz z Baczyny ob. Cz. Nadolny uzyskał drugie miejsce na terenie Okręgu za zjednywanie abonentów „Chłopskiej Drogi”, a placówka Baczyna pierwsze miejsce w Okręgu za zjednywanie prenumeratorków „Chłopskiej Drogi” i „Gromady”.

W numerze 42 tygodnika „Stolica” wyróżniono gorzowski OUP za duży kolportaż tego pisma. Szczególnie przyznała się do tego ob. E. Łuczynowicz z agencji w Santoku przez zjednywanie pre-

numeratorów. Zadeklarowała ona wykonanie 125 proc. normy, a wykonała 129 proc.

Redakcja „Stolicy” podziękowała pracownikom Urzędu Pocztowego specjalnym piśmem za wytrwałą pracę w zjednywaniu prenumeratorków wyrażając uznanie za wysoce społeczne stanowisko pocztowców.

O ambicjach gorzowskiego OUP świadczyć może to, że wezwał on do współzawodnictwa Obwodowy Urząd Pocztowy w Zielonej Górze.

Dalsze usprawnienie pracy osiągnięte zostanie przez wprowadzenie od października współpracy z zespołami powiatowymi pomiędzy placówkami na terenie powiatu gorzowskiego. (dej)

Sukces Ludowego Zespołu Sportowego - Krajkowy w Kępnie

Wielką sensacją w Kępnie był mecz piłkarski rozegrany między wiejską drużyną LZS Krajkowy gm. Kępno Północ a „Zjednoczonymi” Kępno Ib, który to mecz zakończył się

Z przebiegu akcji siewnej w powiecie szamotulskim

Agronom powiatowy sporządził już zestawienia z wyników prac siewnych, przeprowadzonych przez chłopów pow. szamotulskiego w bieżącym okresie jesiennym. Ogółem chłopci szamotulscy obsieją w okresie jesiennym 25,260 ha.

26,080 ha terenu obsianego przeznaczono pod żyto. Na drugim miejscu znajduje się pszenica tylko 3000 ha, gdyż powiat planowany jest na obsianie pszenicy jarej. Trzecie miejsce zajmują mieszanki ziarnowe — 1000 ha. Jęczmień ozimy zajmuje 750 ha. Jest to znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Rzepaku ozimego zasiano 420 ha.

Z inicjatywy Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizowano w pow. szamotulskim 5 bloków nasiennych. W gminach: Kaźmierz, Ostroróg, Wróblewo, Otorowo i we wsi samopomocowej Duszniki.

Sprawnie rozprawdzono wszyście zboża siewne: żyta oryg. 51,5 ton, żyta I odcisu 89 ton, pszenicy oryg. 25,5 ton i pszenicy I odcisu 22 tony. Chłopi mało i średniomolni doceniają znaczenie zbóż elitarnych i chętnie je wysiewają, nie więc dziwnym, że oryginalne zboża siewne cieszyły się wielkim popytem.

Według informacji instruktora Ochrony Roślin — 78% pszenicy i 25% żyta siewnego przed siewem zaprawiono. Mechanicznie zaprawę zboża dokonywały gminne ośrodki maszynowe oraz chłopcy we własnym zakresie.

Przy sprzedaży nawozów sztucznych zagwarantowano pierwszeństwo kupna dla chłopów mało i średniomolnych. Nawozy azotowe rozprawdzono w 95%, potasowe w 75%, fosforowe w 95%, których była dostateczna ilość.

Ośrodki maszynowe pomagały w jesiennej akcji siewnej na ogół sprawnie. Zamówienia na wypożyczenie maszyn były w 100% terminowo wykonywane.

Terminowe wykonanie planu obsiewów jesiennych zawdzięczać należy harmonijnemu współdziałaniu pracowników Referatu Rolnictwa ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Ośrodkami Maszynowymi oraz Gminnymi Spółdzielniami ZSCh. (F.B.)

Ponad półtora mil. zł oszczędności dzięki współzawodnictwu pracy

Na ostatnim zebraniu pracowników Zakładów Rybnych nr 11 w Gnieźnie przeprowadzono wybory do rady zakładowej, w skład której weszli: Henryk Nowakowski — przewodniczący, ob. Irena Pajkert — sekretarz oraz: Józefa Bukowska, Stanisława Szymańska i Katarzyna Szymkowiak — członkowie.

Dzięki prowadzonemu współzawodnictwu pracy i zastosowaniu ulepszeń technicznych, w trzecim kwartale br. zakłady osiągnęły 1 mil. 696 tys. zł. W tym samym okresie zaoszczędzono 14 500 roboczogodzin.

O jakości wyrobów gnieźnieńskich zakładów świadczy fakt, że produkowana tam konserwa rybna zaliczona jest w 80% do pierwszego gatunku eksportowego.

Czynnik społeczny będzie czuwał nad jakością żywienia w gnieźnieńskiej Gospodzie Spółdzielczej

Rozwijająca się w szybkim tempie rozbudowa przemysłu powiększa stale stan zatrudnienia, włączając w coraz to większym stopniu kobiety do pracy zarówno fizycznej jak i umysłowej. Ze zjawiskiem tym łączy się wzrost znaczenia systemu zbiorowego żywienia.

Prywatne zakłady gastrono-

Komitety Członkowskie usprawnia pracę ośrodków w spółdzielczych na Ziemi Lubuskiej

Zarząd Pow. ZSCh w Zielonej Górze prowadzi obecnie akcję wyborczą Komitetów Członkowskich w powiecie przy sklepach i ośrodkach spółdzielczych.

Akcję wyborczą rozpoczęto w połowie ub. miesiąca, a ogółem powstać ma 93 komitety, przy 123 zakładach spółdzielczych.

Na zebraniach wyborczych duże zainteresowanie wykazują kobiety, których udział dochodzi niekiedy do 50%. Celem zabrań jest analiza działalności placówek spółdzielczych przez zastosowanie krytyki i samokrytyki, przy czym powzięte uchwały usprawniać mają pracę placówek. Najlepiej z akcji wyborczej wywiązały się gmina Czerwieńsk i Świdnica, w których wybrano już wszystkie komitety.

23 i 30 bm. przeprowadzone zostaną wybory do Gminnych Rad Kontroli, które wybierać będą wszyscy członkowie Komitetów Członkowskich poszczególnych placówek. (Te)

ZEBRANIE sportowców

Miejski Inspektorat Kultury Fizycznej w Gnieźnie, w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządził w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11.30 w sali Teatru Miejskiego ogólne zebranie wszystkich sportowców i działaczy sportowych.

Na program złoży się: referat p. „Sport w Związku Radzieckim”, część artystyczna oraz wręczenie dyplomów wyróżnionym sportowcom za udział w Biegu Narodowym, w imprezach w dniu Święta Pokoju i w „Marszach Jesiennych”.

Łańcuch ofiar na budowę Pomnika Wdzięczności

Ob. Edmund Smielecki wpłacił 500 zł i wzywa ob. St. Woźnowskiego, ul. Podgórna 4. Ob. Antoni Bonne wpłacił 1.000 zł i wzywa ob. Specyaliową, szkoła nr 2. Koło TPPR przy Publ. Sredn. Szkole Handlowej wpłaciło 1.000 zł i wzywa Lic. Handlowe i Publ. Sredn. Szkołę Zawodową nr 1. Ob. J. Łysiak wpłacił 500 zł i wzywa Grzeszka Rajmunda z Witkowa ul. Poznańska, ob. H. Karbowiaka, Witkowa. Ob. Ogorkiewicz wpłacił 500 zł i wzywa ob. Cz. Górniczego z Braciszewa. Prac. Ubezpieczalni Społecznej wpłacił 12.620 zł i wzywa do kucia dalszego łańcucha pracowników Urzędu Skarbowego, Starostwa i Lecznictwa przy Ubezpieczalni Społecznej. Koło TPPR przy Sądzie Okręgowym wpłaciło 3.495 zł. Prof. Szewczyk wpłacił 500 zł i wzywa ob. Konrada Rosse m. komlin, Słowackiego 31. Ob. dr. Krysiński wpłacił 2.000 zł i wzywa ob. dr. Skibińskiego, koło

zwycięstwem drużyny LZS Krajkowy w stosunku 4:2.

Na meczu prócz licznie zgromadzonej publiczności, obecny był delegat Woj. Rady Sportu Wiejskiego, który w oczyli zwycięskiej drużynie upo-

nie drużynę kępińską świadczy o zrozumieniu idei umasowienia sportu przez młodzież wiejską.

Zaznaczyć należy, że „Zjednoczeni” (Kępno) wzięli w opiekę LZS Świba. (gm)

Chłopi Sulechowa pierwsi spłacili podatek gruntowy i FOR

Dzięki wzmoczonej pracy KM PZPR i wyjazdów do gromad aktywów partyjnego, których celem było uświadomienie polityczne i społeczne chłopów powiatu, chłopcy z Sulechowa pierwsi w pow. świebodzińskim spłacili podatek gruntowy i na FOR, do dnia 18 bm. to jest na 12 dni przed wyznaczonym terminem.

Również z inicjatywy KM PZPR w Sulechowie odbywa się już wydawanie dla świata pracy ziemniaków na zimę, w dowolnej ilości i po cenach urzędowych. (Md)

Kronika WIELKOPOLSKI

Glinno

BARAN SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ DZIECKA
W zagrodzie Leona Przybyły w Glinnie (pow. Nowy Tomys), baran przez niespodziewane uderzenie rogiem zranił poważnie 2 letnie dziecko w głowę, które w drodze do szpitala zmarło.

Grodzisk

IMPREZA KULTURALNA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Zespół świetlicowy Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku urządził w sali „Strzelnicy” imprezę kulturalno-oświatową. Na program złożyły się utwory muzyczne w wykonaniu chóru, orkiestry oraz dobrej uducha jedna aktorka Antoniego Czechowa „Oświeczeni” odegrana przez Kolo Dramatyczne. Konferansjerkę prowadziła ob. L. Chocińska.

Dochoł z imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy i Poznania.

NOWA ULICA

Celem ułatwienia robotnikom dojeżdża do miejsca pracy Zarząd Miejski w Grodzisku przystąpił do budowy nowej ulicy łączącej Garbary z ul. Powstańców Chocieszyńskich. Prace są w pełnym toku.

Koło

POKAZ PRAC UCZNIOWSKICH

Staraniem Pow. Inspektoratu Oświaty Rolniczej, pod protektorem przew. PRN Jana Łaszkę wczoraj odbył się w Kole pokaz prac uczniów przysposobienia rolniczego.

SPÓŁDZIELCZE ZEBRANIA WYBORCZE

W gminnych spółdzielniach Sam. Chłopskiej pow. kołskie odbywają się zebrania wyborcze do komitetów członkowskich, których zadaniem będzie kontrolowanie pracy spółdzielni.

Kościan

UWAGA WĘDKARZE

W dniu 23 bm. urzędują oddział Wędkarzy koło Kościan imprezę

wędkarską na jeziorze Wonieś-Jezierze.

Zbiórka wszystkich wędkarzy w dniu 23 bm. o godz. 5 rano na rynku w Kościanie.

Wyjazd nastąpi rowerami.

Września

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY MŁOCENIU ZBOŻA

Ob. Antoni Łopatko w Wszem borzu podczas młocenia zboża upadł i doznał złamania kręgosłupa. Ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala powiatowego we Wrześni. (Jst)

Nieogolewo

KAMPANIA ZIEMNIACZANA ZAKOŃCZONA

Zespół PGR w Nieogolewie zakończył wykopy ziemniaków. Mimo trudnych warunków oraz jednocześnie akcji siewnej i omiotowej roboty zostały wykonane przed wyznaczonym terminem.

Nowy Tomys

KONFERENCJA WÓJTÓW I BURMISTRZÓW

Na konferencji wójtów i burmistrzów postanowiono usprawnić spłatę podatku gruntowego, FOR, przyspieszyć akcję skupu ziemniaków dla świata pracy oraz urządzić szereg imprez w ramach „Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Opalenica

WYJAZD EKIPY SANITARNEJ
Ekipa sanitarna wyjechała do gromad Głuponie i Ślwno. W Głuponiu zbadano przeszło 50 osób, w tym dużo dzieci i starców. Z podręcznej apteczki wydano niezbędne lekarstwa. W Ślwnie oprócz młodzieży i matek ciężarnych zbadano 4 osoby obłożnie chore.

Wydawca R S W „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa
Zakład Główny w Poznaniu
K — 0691

KUPON DO KONKURSU FILMOWEGO „GAZETY GNIEŹNIEŃSKIEJ”

Imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania

Zawód

Obecny był na seansie filmowym:

22. X. godz. 17 19 21

23. X. godz. 17 19 21

Kupon należy przedkładać kasie kina „Apollo” do ostemplowania